Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego.

5. posiedzenie 4. sesyi V. peryodu Sejmu galicyjskiego

z dnia 17. Grudnia 1886.

Treść: Spis petycyj. — Interpelacya p. Gnoińskiego w sprawie fundacyi Sadowskiego. — Wniosek p. Langiego o zaprowadzenie nauki rybactwa w szkołach rolniczych. — Wniosek p. Grossa o komasacyi gruntów. — Pierwsze czytanie i odesłanie do komisyi gminnej przedłożenia rządowego z projektem do ustawy o zewnętrznych odznakach organów straży do ochrony kultury krajowej ustanowionej i zaprzysiężonej. — Pierwsze czytanie, uzasadnienie i przekazanie do komisyi gminnej wniosku p. W. Koziebrodzkiego z projektem ustawy o zarządzie gminnych kas pożyczkowych. — Pierwsze czytanie, uzasadnienie i przekazanie do komisyi szkolnej wniosku p. S. Badeniego w przedmiocie zmiany niektórych postanowień ustawy szkolnej z 25. Czerwca 1873. o władzach nadzorczych miejscowych i okręgowych dla szkół ludowych. — Pierwsze czytanie, uzasadnienie i przekazanie do komisyi prawniczej wniosku p. Romanowicza w przedmiocie pory zwoływania sesyj sejmowych i ich dłuższego trwania. Oświadczenie JE. Namiestnika Zaleskiego. — Uchwalenie opłat mytniczych: Radzie powiatowej w Brzozowie, na drogach powiatowych Brzozowsko-Rymanowskiej i Brzozowsko-Domaradzkiej; Radzie powiatowej w Dąbrowej, na drogaah powiatowych z Otwinowa do Ujścia jezuickiego i z Dąbrowy do Mędrzychowa; Radzie powiatowej w Dolinie, od mostu na rzece Siwce przy drodze dojazdowej w Krechowicach; Radzie powiatowej w Gorlicach, na drogach komunikacyjnych Ropa-Wysowa, Biecz-Golanka i z Libuszy do Rozdziela; Radzie powiatowej w Trembowli, na drodze powiatowej Trembowelsko-Budzanowskiej; Radzie powiatowej w Jarosławiu, od mostu powiatowego na rzece Lubaczówce w Monasterzu; Radzie powiatowej w Kolbuszowy, na drodze powiatowej Rzeszowsko-Kolbuszowskiej; Radzie powiatowej w Tarnobrzegu, na drodze powiatowej Majdan-Machów; Radzie powiatowej w Stanisławowie, na drodze powiatowej Podhajecko-Halickiej; Radzie powiatowej w Mościskach, na drodze powiatowej Hodyńsko-Samborskiej, od mostu powiatowego na rzece Wiszni w Podgoci i od mostu powiatowego na rzece Wiszni w Słomiance; Obszarowi dworskiemu wspólnie z gminą w Świtarzówce, powiatu Sokalskiego, od mostu na rzece Świtarzówce; Gminie Szczerca,

powiatu Lwowskiego, od dwóch mostów na drogach gminnych prowadzących do Piasków i Łanów; Obszarowi dworskiemu w Małnowie, powiatu Mościskiego, od dwóch mostów na rzece Wiszni; Obszarowi dworskiemu w Dołpołówce, powiatu Kałuskiego, od mostu na rzece Siwce; Obszarowi dworskiemu w Wojniłowie, powiatu Kałuskiego, od mostu na rzece Siwce; Obszarowi dworskiemu w Babinie, powiatu Kałuskiego, od przewozu przez rzekę Łomnicę; Obszarowi dworskiemu w Podmichalu, powiatu Kałuskiego, od przewozu przez rzekę Łomnicę; Obszarowi dworskiemu w Mariampolu, powiatu Stanisławowskiego, od przewozu przez rzekę Dniestr. — Wspomnienie pośmiertne o śp. ks. Waleryanie Kalince. — Naznaczenie przyszłego posiedzenia.

Początek o godzinie 11. minut 45. przed południem.

Przewodniczący: JW. Jan hr. Tarnowski, Marszałek krajowy.

Ze strony Rządu: JE. p. Filip Zaleski, c. k. Namiestnik.

Sekretarze: Pp. dr. Stanisław hr. Badeni, Adam Jędrzejowicz i Władysław ks. Sapieha.

Obecnych posłów: 132.

JW. hr. Marszaałek. Sejm w komplecie, otwieram posiedzenie.

Przeciw protokołowi z ostatniego posiedzenia nie podniesiono żadnych zarzutów, protokół jest zatem przyjęty.

P. sekretarz zechce odczytać spis wniesionych petycyi.

Sekretarz p. Adam Jędrzejowicz (czyta):

Spis petycyj
wniesionych po dzień 17. Grudnia 1886.

184. Wydział Towarzystwa „Przymierze Braci“ „Agudas Achim“, przez p. Goldmana, o subwencyę — do komisyi budżetowej.

185. Wydział Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych, przez p. Bobrzyńskiego, o subwencyę na wydawnictwo czasopisma „Muzeum“ — do komisyi budżetowej.

186. Nauczyciele w Strzeliskach nowych, przez p. Henzla, o podwyższenie płacy — do komisyi szkolnej.

187. Rada szkolna miejscowa w Bóbrce, przez p. Henzla, o podwyższenie płacy nauczycielom tamtejszej szkoły — do komisyi szkolnej.

188. Nauczyciele w Bóbrce, przez p. Henzla, proszą jak wyżej — do komisyi szkolnej.

189. Nauczyciele szkoły wydziałowej w Stanisławowie, przez p. Mroczkowskiego, o podwyższenie płacy — do komisyi szkolnej.

190. Rada szkolna miejscowa w Olszanicy, przez p. Zolla, o podwyższenie płacy tamtejszemu nauczycielowi — do komisyi szkolnej.

191. Zarząd szkoły w Długoszynie, przez p. A. Potockiego, o podwyższenie płacy dla nauczycieli tamtejszej szkoły — do komisyi szkolnej.

192. Jakób Nalak, nauczyciel, przez p. Koziebrodzkiego, o dodatek do płacy lub zapomogę — do komisyi szkolnej.

193. Nauczyciele i nauczycielki szkoły w Żywcu, przez p. Michałowskiego, o dodatek drożyźniany lub zapomogę — do komisyi szkolnej.

194. Rada szkolna miejscowa w Paczołtowicach, przez p. A. Potockiego, o dodatek drożyźniany dla nauczyciela tamtejszej szkoły — do komisyi szkolnej.

195. Nauczyciele szkoły w Ulanowie, przez p. A. Jędrzejowicza, o dodatek drożyźniany — do komisyi szkolnej.

196. Gmina Jasło, przez p. Buchwalda, o zmianę ustawy budowlanej z 28. Kwietnia 1882. — do komisyi administracyjnej.

197. Wydział powiatowy w Bóbrce, przez p. Henzla, o zmianę §. 38. ustawy o ochronie własności polnej — do komisyi administracyjnej.

198. Wydział powiatowy w Wieliczce, przez p. Wereszczyńskiego, o zmianę §. 2., 95. i 96. ustawy gminnej — do komisyi gminnej.

199. Seweryn Gudzio, nauczyciel we Fredropolu, przez p. A. Sapiehę, o zapomogę — do komisyi budżetowej.

200. Zarząd oddziału Towarzystwa pedagogicznego w Przemyślu, przez p. Waygarta, o subwencyę dla szkoły przemysłowej tamtejszej — do komisyi budżetowej.

201. Nauczyciele szkoły w Kossowie, przez p. Romanowicza, o zaliczenie tej szkoły pod względem wymiaru płac nauczycielskich do klasy III. — do komisyi szkolnej.

202. Nauczyciele i nauczycielki szkół Samborskich, przez p. Romanowicza. o zaliczenie ich pod względem płacy do pierwszej kategoryi — do komisyi szkolnej.

203. Nauczyciele szkoły w Grodzisku łańcuckim, przez p. Scipiona, o reorganizacyę szkoły — do komisyi szkolnej.

204. Rada szkolna miejscowa w Narolu, przez p. W. Sapiehę, o zaliczenie tamtejszej szkoły do klasy IV. — do komisyi szkolnej.

205. Obszar dworski i Zwierzchność gminna w Bołszowcach, przez p. Onyszkiewicza o utworzenie tamże siedziby c. k. Sądu powiatowego — do komisyi prawniczej.

206. Gminy Moszczenica niższa i wyższa, przez p. Romera, o zasiłek na wykończenie budynku szkolnego — do komisyi budżetowej.

207. Zarząd główny Towarzystwa pedagogicznego, przez p. Goldmana, o subwencyę dla szkoły żeńskiej w Jaśle — do komisyi budżetowej.

208. Antoni Poliwka, nauczyciel w Olchowcach, przez p. Antoniewicza, o wliczenie mu jednego roku służby spędzonego w szkole ludowej w Pietnicach do lat etatowych — do komisyi szkolnej.

209. Antoni Gorylewicz, emerytowany nauczyciel w Sanoku, przez p. Antoniewicza, o przyjęcie ośmiu lat służby wojskowej do emerytury — do komisyi szkolnej.

210. Teodor Demków, słuchacz Akademii sztuk pięknych w Monachium, przez p. Polanowskiego, o subwencyę na dalsze kształcenie się — do komisyi budżetowej.

211. Zakład osieroconych dziewcząt ks. Ziemiańskiego w Przemyślu, przez p. Polanowskiego, o zapomogę — do komisyi budżetowej.

212. Marcin Gużkowski, przez p. Kozłowskiego, o subwencyę na kształcenie syna w szkole sztuk pięknych w Krakowie — do komisyi budżetowej.

213. Edward hr. Krasicki, właściciel dóbr, przez p. Kozłowskiego, o zmianę ustawy drogowej — do komisyi drogowej.

214. Walentyna Woźniak, wdowa po woźnym zakładu Kulparkowskiego, przez p. Bereźnickiego, o dar z łaski na utrzymanie dzieci — do komisyi budżetowej.

215. Gmina Lwów, przez p. Bereźnickiego, żali się z powodu nałożonego na nią obowiązku zapłacenia kwoty 643 zł. 2 ct. za rekonstrukcyę drogi gminnej — do komisyi drogowej.

216. Włodzimierz Łuskina, przez p. Romanowicza, o subwencę na uzupełnienie studyów artystycznych — do komisyi budżetowej.

217. Paulina Biechońska, właścicielka zakładu wychowawczego w Brzeżanach, przez p. Romanowicza, o subwencyę — do komisyi budżetowej.

218. Sapałaczyńska Leontyna i Joanna, przez p. Hoszarda, o dar z łaski — do komisyi budżetowej.

219. Zakład św. Józefa dla nieuleczalnych i wyzdrowieńców w Krakowie, przez p. S. Jędrzejowicza, o subwencyę — do komisyi budżetowej.

220. Gmina Podkamień, przez p. Jaworskiego, o utworzenie c. k. Sądu powiatowego tamże do komisyi prawniczej.

221. Rada szkolna miejscowa w Jagielnicy, przez p. J. Gnoińskiego, o reorganizacyę szkoły— do komisyi szkolnej.

222. Dawid Tur, kandydat weterynaryi w Wiedniu, przez p. Wereszczyńskiego, o zapomogę na dokończenie studyów — do komisyi budżetowej.

223. Leonarda Hammermüller, ksieni PP. Benedyktynek w Przemyślu, przez p. J. Gnoińskiego, o pożyczkę 20.000 zł. na rozszerzenie budynku szkolnego — do komisyi budżetowej.

224. Jan Lisiewicz, były nauczyciel, przez p. J. Gnoińskiego, o przyznanie zaopatrzenia za czas od 1. Września 1884. do 12. Grudnia 1885. — do komisyi szkolnej.

225. Gmina Żurawno, przez p. Wernickiego, o ustanowienie c. k. Urzędu podatkowego w Żurawnie — do komisyi administracyjnej.

226. L. Zieleniewski, fabrykant maszyn w Krakowie, przez p. Gorajskiego, o okazanie pod powagą Wydziału krajowego na wystawie krakowskiej w r. 1887. kompletnego „rygu kanadyjskiego“ jego wyrobu — do komisyi górniczej.

227. Mieszkańcy gminy Przyszowy, przez p. Żuk-Skarszewskiego, o przyjęcie na fundusz krajowy kosztów leczenia Magdaleny Hebdy —

P. Żuk-Skarszewski. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. Skarszewski ma głos.

P. Żuk-Skarszewski. W przypuszczeniu, że szpital Sióstr Miłosierdzia we Lwowie jest szpitalem prywatnym, nie zaś publicznym, sądzę, że wymiar kosztów leczniczych i utrzymanie Magdaleny Hebda z gminy Przyszowa w powiecie Limanowskim nie należałby sie. Pomimo to gmina miasta Lwowa odezwą do Starostwa Limanowskiego wystosowaną zarządził ściągnięcie kosztów w kwocie 289 zł. 50. ct. Starostwo Limanowskie zaurgowało gminę o zapłacenie tej kwoty. Gmina zarekursowawszy do Namiestnictwa, dostała polecenie powtórne i potwierdzenie pierwszego nakazu płatniczego. Mnie się zdaje, że żądanie zwrotu tych kosztów było nieprawidłowe z tego względu, gdyż szpital Sióstr Miłosierdzia jest szpitalem prywatnym nie publicznym.

Wnoszę zatem:

Wysoka Izba raczy uchwalić: petycyę gminy Przyszowa w powiecie Limanowskim odstępuje się Wydziałowi krajowemu jako komisyi do zbadania i zdania sprawy na jednem z najbliższych posiedzeń poświątecznych bieżącej sesyi.

JW. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, przystąpimy do głosowania. Kto się zgadza z tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Proszę odczytać dalsze petycye.

Sekretarz p. Adam Jędrzejowicz (czyta dalej spis petycyj):

228. Wydział krajowy przedkłada petycyę Stanisława Chudzikiewicza o zaliczkę na płacę w kwocie 1000 zł. — do komisyi budżetowej.

229. Reprezentacya powiatu Stryjskiego, przez p. Ochrymowicza, o uchwalenie ustawy o przymusowej asekuracyi budynków włościańskich — do komisyi gminnej.

230. Władysław Pallan, nauczyciel w Strzegocicach, przez p. Kopycińskiego, o zaliczkę na płacę — do komisyi budzetowej.

231. Struzik Józef w Ochotnicy, przez p. Pławickiego, o zapomogę lub zaliczkę na płacę — do komisyi budżetowej.

232. Rada szkolna miejscowa w Koszlakach, przez p. Kopycińskiego, o reorganizacyę tamtejszej szkoły — do komisyi szkolnej.

233. Emil Kulczycki, nauczyciel w Drohobyczu, przez p. Ochrymowicza, o wliczenie trzech lat służby przedetatowej — do komisyi szkolnej.

234. Piotr Łabowski, nauczyciel w Mikołajowie, przez p. Ochrymowicza, o przyznanie dodatków 5-letnich — do komisyi szkolnej.

235. Wiktorya Bręglewicz, akuszerka, przez p. Wajgarta, o zapomogę — do komisyi budżetowej.

236. Marya Lam, wdowa po śp. Janie Lamie, przez p. Sawę, o zapomogę — do komisyi budżetowej.

237. Stowarzyszenie rękodzielników lwowskich „Gwiazda“, przez p. Romanowicza, o subwencyę — do komisyi budżetowej.

238. Zarząd główny Towarzystwa pedagogicznego, przez p. Romanowicza, w przedmiocie pobierania emerytury przez nauczycieli ludowych z góry — do komisyi szkolnej.

239. Stowarzyszenie dla pielęgnowania chorych uczniów uniwersytetu Wiedeńskiego, przez p. Czerkawskiego, o zapomogę — do komisyi budżetowej.

240. Albina 1. voto Śliwińska, 2. voto Ćwiklińska, przez p. Hausnera, o wsparcie — do komisyi budżetowej.

241. Józefa Stepan, wdowa po nauczycielu, przez p. Ochrymowicza, o zapomogę — do komisyi budżetowej.

242. Tekla Rudnicka, wdowa po stróżu Wydziału krajowego, przez p. Smolkę, o zapomogę — do komisyi budżetowej.

243. Kazimiera Heller, przez p. Smolkę, o stypendyum na kształcenie się w śpiewie — do komisyi budżetowej.

244. Antoni Czerny, emerytowany leśniczy, przez p. Pilata, podaje niektóre uwagi w przedmiocie reformy przepisów o polowaniu — do komisyi administracyjnej.

245. Towarzystwo rybackie w Krakowie, przez p. A. Potockiego, o fundusz na zaprowadzenie kursu rybactwa w szkole rolniczej Czernichowskiej — do komisyi gospodarstwa krajowego.

246. Józefa Köstlich, wdowa po urzędniku szpitala lwowskiego, przez p. Sawę, o datek na zaopatrzenie trojga sierót — do komisyi budżetowej.

247. Gmina i komitet parafialny w Sokalu, przez p. Borkowskiego, o przedłużeniu terminu spłaty reszty pożyczki zaciągniętej w roku 1882. — do komisyi budżetowej.

248. Zarząd główny Towarzystwa pedagogicznego, przez p. S. Badeniego, o wyznaczenie funduszu na zaliczki dla nauczycieli szkół ludowych — do komisyi budżetowej.

249. Towarzystwo dobroczynności św. Wincentego a Paulo, przez p. S. Badeniego, o subwencyę na internat św. Józefata — do komisyi budżetowej.

250. Wydział powiatowy w Przemyślanach, przez p. Czajkowskiego, w sprawie przymusowej asekuracyi budynków od ognia — do komisyi gminnej.

251. Tenże sam Wydział powiatowy, przez p. Czajkowskiego, w sprawie kwalifikacyi pisarzy gmin wiejskich — do komisyi gminnej.

252. Komitet Towarzystwa rolniczego Krakowskiego, przez p. Artura Potockiego, o zaprowadzienie nauki rybactwa w szkole Czernichowskiej — do komisyi gospodarstwa krajowego.

P. Kozłowski. Proszę o głos do petycyi nr. 213.

JW. hr. Marszałek. P. Kozłowski ma głos.

P. Kozłowski. P. Edmund Krasicki, właściciel dóbr, wniósł petycyą o zmianę ustawy drogowej, która to petycya została przekazaną komisyi drogowej. Zgadzam się z tem, ale zarazem wnoszę, aby komisya ta dostała polecenie od Wysokiego Sejmu, aby sprawozdanie w tym względzie na jednem z najbliższych posiedzeń przedłożyła.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto się zgadza z wnioskiem p. Kozłowskiego, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty.

Została wniesioną interpelacya, którą p. sekretarz odczyta.

Sekretarz p. Adam Jędrzejowicz (czyta):

Do Jego Ekscelencyi ces. król. Komisarza rządowego.

Dnia 8. Marca 1861. zmarł ś. p. Hieronim Sadowski, właściciel dóbr Czortków i Wygnanka, a testamentem z dnia 2. Czerwca 1854. przeznaczył cały swój majątek na założenie domu ubogich i szpitala w Czortkowie z tem zastrzeżeniem, że dochody rzeczonych dóbr pobierać mają po jego śmierci, najprzód siostra, później siostrzenica jako dożywotniczki.

Od śmierci ostatniej dożywotniczki upłynęło lat siedm, (2. Września 1879.) z dochodów dóbr fundacyjnych, czyniących rocznie około 15.000 zł. zebrano kilkadziesiąt tysięcy kapitału, pomimo tego fundacya nie wchodzi w życie, a dobra pozostają w administracyi rządowej.

Niżej podpisani zapytują JEksc. ces. król. komisarza rządowego, co stoi na przeszkodzie wprowadzenia w życie tej pięknej humanitarnej fundacyi, i kiedy można się spodziewać spełnienia ostatniej woli ś. p. fundatora?

J. Gnoiński w. r.

Borkowski, Popiel, Szeptycki, Max, Rey, Brykczyński, Struszkiewicz, Tyszkowski, Gorajski, Abrahamowicz, Onyszkiewicz, Biliński, Siemiginowski, Pławicki, Wasilewski, Siczyński, Romańczuk.

JW. hr. Marszałek. Interpelacyę tę udzielę c. k. komisarzowi rządowemu.

Do laski marszałkowskiej złożono jeszcze dwa wnioski, które p. sekretarz zechce odczytać.

Sekretarz p. Adam Jędrzejowicz (czyta):

Wniosek.

Zważywszy, że umiejętnie prowadzone gospodarstwo rybne mogłoby się wiele przyczynić do podniesienia dobrobytu kraju;

zważywszy, że brak ludzi gruntownie z rybactwem obeznanych stanowi główną przeszkodę w rozwoju tego gospodarstwa;

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm poleca Wydziałowi krajowemu:

1. Ażeby zaprowadził wykłady nauki rybactwa w krajowych szkołach rolniczych;

2. ażeby ułatwił wykształcenie dwóch nauczycieli gospodarstwa rybnego przez udzielanie kandydatom odpowiednich stypendyów;

3. ażeby stawki w Dublanach stosownie do potrzeb praktycznej hodowli ryb urządzić polecił.

Na te cele otwiera Sejm Wydziałowi krajowemu kredyt na r. 1887. w wysokości 2.000 zł.

Wnioskodawca:

Tadeusz Langie,

Seweryn Henzel, Lasocki, Jaworski, Zawadzki, Weigel, Łubieński, J. Stadnicki, S. Tarnowski jun., Polanowski, Alfred Potocki, Artur Potocki, K. Scipio, G. Romer, Wernicki, Popiel, J. Czartoryski, Koziebrodzki T. Dzieduszycki, M. Mazaraki, Rey, Stan. Stadnicki, Wasilewski, Struszkiewicz, Bobrzyński, S. Badeni.

Wniosek.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem poleca Wydziałowi krajowemu:

aby celem rychłego wejścia w wykonanie w kraju naszym ustaw państwowych z dnia 7. Czerwca 1883. Dzien. ust. pań. Nr. 92—94 o komasacyi gruntów, dzielenia gruntów wspólnych i o oczyszczeniu lasów z gruntów cudzych — dalsze poczynił kroki w myśl reskryptów c. k. Ministerstwa rolnictwa z dnia 27. Grudnia 1885. l. 16.277 i z dnia 27. Sierpnia 1886. l. 6.864, i aby potrzebne dla dalszego rozwoju tej sprawy wnioski przedstawił Sejmowi na najbliższej sesyi.

Wnioskodawca:

Piotr Gross,

Emil Torosiewicz, Gniewosz, Fruchtman, Czerkawski, Waygart, Pławicki, T. Merunowicz, Klemens Żywicki, Michałowski, Sobiesław Mieroszowski, Augustynowicz, Goldman, Romanowicz, Władysław Żuk Skarszewski, Stanisław Klucki, Tom. Rozwadowski, Mroczkowski.

JW. hr. Marszałek. Wnioski te są należycie poparte, postąpię z nimi według regulaminu.

Przystępujemy do porządku dziennego. — Pierwszym punktem jest pierwsze czytanie przedłożenia rządowego z projektem do ustawy o zewnętrznych odznakach organów straży, do ochrony kultury krajowej ustanowionej i zaprzysiężonej. (**Aleg. 47.**).

Sekretarz p. Dr. Stanisław hr. Badeni. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. hr. Stanisław Badeni ma głos.

Sekretarz p. Dr. Stanisław hr. Badeni. Wnoszę odesłanie tego przedłożenia do komisyi gminnej.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto się zgadza z tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty.

Z kolei następuje: Pierwsze czytanie wniosku p. Władysława Koziebrodzkiego z projektem ustawy o zarządzie gminnyęh kas pożyczkcwych. (**Aleg. 48.**).

Wnioskodawca p. Koziebrodzki Władysław ma głos.

P. Władysław hr. Koziebrodzki. Wysoki Sejmie! Wniosek, który miałem zaszczyt postawić o zarządzie kas pożyczkowych gminnych, ma już za sobą dość długu genezę w naszym Sejmie. Zdaje mi się że może nie będzie rzeczą zbyteczną jeżeli chociaż w krótkości genezę tę przypomną gdyż z jednej strony posłużyć to może już za częściowe wniosku mego uzasadnienie, a z drugiej strony, niezawodnie odsłoni i przedstawi całą jego ważność i pożyteczność dla ekonomicznych stosunków naszych gmin wiejskich w kraju. Jeszcze w roku 1880. Rząd wniósł do Wysokiej Izby przedłożenie do ustawy do zbiorowych kasach pożyczkowych dla gmin.

Przewodnią myślą tego Rządowego wniosku była ta okoliczność ażeby rozprószone po kraju kasy pożyczkowe gminne, połączyć w pewne silniejsze finansowe centra, które już z tego powodu iż opierałyby się o większe kapitały jak nie mniej iż by gmin kilka w związek wchodziło, mogły mieć przez to lepszą administracyę i skutkiem tego prawidłowiej i dokładniej funkcjonować mogły.

Przewodnią myślą tej ustawy było jeszcze niezawodnie spotęgowaniem kapitałów po gminach oddziaływać skutecznie na tak fatalną

działalność Banku rustykalnego, który w onczas jeszcze z bolesnem powodzeniem zgubną swą akcją pośród ludu rozszerzał.

Prócz tego wniosek ten miał jeszcze inną charakterystyczną cechę, na którą pragnę silnie uwagę Panów zwrócić, a to jest iż w paragrafie III. tej ustawy jest stanowczo zaznaczone iż kasy pożyczkowe gminne które utraciły znaczną część swych funduszów lub są ze szkodą dla członków gminy zarządane być mogą przymusowo połączone z innemi kasami bez zachowania im nawet charakteru samoistnych kas pożyczkowych gminnych i z tego to ustępu tego przedłożenia rządowego wysnuwa się po części cała akcja poźniejsza w tym kierunku w Sejmie. Wniosek ten jednak w roku 1880. nie został załatwionym. W roku 1881. Wydział krajowy uznał wniosek rządowy za swój własny i przedłożył go Wysokiemu Sejmowi z odpowiedniem motywowaniem.

Lecz i w tym roku wniosek ten nie został załatwionym a to głównie z powodu że w ówczas uwaga Sejmu zwróconą była ku tworzącej się wielkiej instytucyi finansowej Banku krajowego. W roku 1883 wniosek po raz trzeci wszedł do Izby jako przedłożenie Wydziału krajowego i odesłany został do komisyi bankowej. Z komisyi tej wyszło jednak sprawozdanie nie przychylne dla wniosku Wydziału krajowego z wielu zasadniczych powodów a jednem z główniejszych był ten, iż owe postanowienia wspomniane przezemnie a zawarte w §. 3 ustawy o możebnem odjęciu charakteru samoistnego kasie pożyczkowej gminnej jest niesprawiedliwym, nieprawidłowem i że mogłoby pośród ludności wiejskiej w okręgu jak najgorsze wywrzeć wrażenie. Nie przychylając się do wniosku Wydziału krajowego, komisya wystąpiła z nowym projektem do ustawy i to z projektem, który zachowując w gminnej kasie pożyczkowej jej charakter samoistny, żądał jedynie tylko silnej i doniosłej ingerencyi Wydziałów powiatowych nad takimi kasami pożyczkowemi gminnemi które utraciły już część swych funduszów lub które nie prawidłowo i ze szkodą dla członków gminy były zarządzone.

Wniosek ten komisji spotkał się jednak z opozycją z jednej strony z ławy komisarza rządowego, z drugiej strony twierdzono iż wniosek tej doniosłości, tego ekonomicznego znaczenia, a zmieniający tak radykalnie przedłożenie Wydziału krajowego jak wnioskiem prawie zupełnie nowym, iż izba z braku czasu do dyskusji nad nim jest nie przygotowaną — a pobieżnie traktowanym być nie może i dla tego też na wniosek posła Zatorskiego Sejm nad wnioskiem komisyi przeszedł do porządku dziennego.

W roku jednak 1884. jeden z mężów znających może najlepiej stosunki ekonomiczne naszego kraju, nieodżałowanej pamięci Henryk hr. Wodzicki podjął napowrót myśl zasadniczą wyrażoną w wniosku komisyi z roku 1883. — Pozwoli Wysoka Izba iż wniosek ten odczytam gdyż na tym wniosku oparłem obecnie przedłożony mój projekt do ustawy nieco rozszerzając i uzupełniając go tylko. (czyta).

„Kasy pożyczkowe które skutkiem nierzetelnej lub wadliwej administracyi utraciły znaczną część swoich funduszów, albo też tak zarządzone iż nie można spodziewać się działalności pożytecznej dla ogółu członków gminy, mogą być za uchwałą Rady powiatowej objęte w zarząd Wydziału powiatowego z pozostawieniem im atoli charakteru kas samoistnych.“ Wniosek ten odesłany został w roku 1884. do komisyi bankowej i niestety już w łonie komisyi spotkał się z nieprzychylnem ocenieniem tak daleko idącym że komisya bankowa w swem sprawozdaniu wniosła o przejście do porządku dziennego, nad wnioskiem hr. Wodzickiego. Głównym, możnaby powiedzieć jedynem motywem jaki komisya podawała aby dojść do tej ujemnej konkluzyi — było teorotyczne pojęcie zasad autonomji, było przeniesienie z dziedziny administracyjnej — na pole ekonomiczne — nienaruszalności samorządu — była świetna obrona autonomji gmin, chociaż autonomję te gminy w praktyce, w rzeczywistości opłacają utratą swego majątku — i co równie złe szerzeniu się demoralizacyi i bezkarności.

Nie pora Panowie rozbierać pojęcie autonomii, nie pora zastanawiać się nad zasadami samorządu. Co do mnie, sądzę zawsze że trzeba strzedz silnie aby samorząd nieprzemieniał się w bezrząd, że trzeba usilnie starać się zawsze o to żeby autonomia nie otwierała wrót dla nieładu dla nadużyć i dla nieuczciwości. (Brawo).

Z tego krótkiego przedstawienia widzicie jednak Panowie jak już od lat tylu snuje się szeregiem wniosków jedna i ta sama nić czerwona ta jedna i ta sama myśl przewodnia. A czy te wnioski są stawiane przez Rząd, czy przez Wydział krajowy, czy też ostatecznie przez pojedyńczego posła, ta myśl przewodnia snuje

się ciągle, iż kasy pożyczkowe gminne są źle i nieprawidłowo administrowane, iż fundusze w tych kasach albo po części już stracone albo są w niebezpieczeństwie.

Że stosunkom tym zaradzić koniecznie potrzeba, iż trzeba kasy te albo połączyć w większe ogniska, łatwiejsze do administracyi jak tego żąda projekt rządowy i Wydziału krajowego — albo dać im silny i skuteczny nadzór, jak tego żąda wniosek hr. Wodzickiego. A że tak jest, że kasy są źle administrowane i że fundusze w nich są albo po części stracone albo w niebezpieczeństwie to będę miał zaszczyt przykładem dowieść. Przy innej dyskusyi, która się w r. 1884. w tej Wysokiej Izbie odbyła, a to podczas rozpraw nad wnioskiem p. Wrotnowskiego o zaprowadzenie kas pożyczkowych powiatowych i kas oszczędności powiatowych — referent Wydziału krajowego oświadczył, że stan tych kas pożyczkowych gminnych w naszym kraju nie jest tak opłakany, jak jest powszechne mniemanie, przytoczył że ma sprawozdanie z 26 powiatów o kasach pożyczkowych gminnych w których stan kas tych jest zadowalniający. Odczytując to oświadczenie, znalazłem wzmiankę iż pośród powiatów odznaczających się dobrym stanem kas pożyczkowych gminnych w kraju należą kasy w powiecie Jarosławskim. Wiadomość ta była bardzo przyjemną dla mie jako należącego do tego powiatu i kiedy przeszłego roku objąłem administrację autonomiczną powiatu, naturalnie iż przedewszystkiem zwróciłem baczną uwagę na stan kas pożyczkowych gminnych w powiecie, a zwrócić uwagę muszę że w powiecie tym jest 68 kas które przedstawiają poważną sumę przeszło 80.000 zł. kapitału.

Przeglądając więc zamknięcie rachunkowe kas tych za rok 1884. muszę oświadczyć Panowie że z przykrem zadziwieniem znalazłem w rzeczywistości zupełnie co innego, i że uznanie jakie otrzymał powiat Jarosławski w tej Wysokiej Izbie nie było zasłużone. Na dowód tego przywiozłem ze sobą wszystkie zamknięcia rachunków z kas pożyczkowych w powiecie Jarosławskim z roku o którym wspomniałem. Jest ich 68; wszystkich naturalnie cytować tutaj nie będę, a jeżeli który z Panów zechce bliżej się z nimi zapoznać, to leżą tutaj do przejrzenia.

Wspomnę tylko o niektórych. I tak weźmy zamknięcie rachunkowe kasy Rzeplina.

Kasa ta nie jest wielką, jednak przedstawia sumę 582 zł. Z cyfer odnośnych widać że od roku 1875 a zatem już od lat 11 zalegają dłużnicy, którzy prawie nic nie płacą, a takich jest 37. Dopiero od pozycyi 38 zaczyna kilku płacić a w r. 1884. na sumę 582. zł. spłacono wszystkiego 11 zł. na kapitał.

Przypatrzmy się drugiej kasie wsi Sośnica. Kasa mająca dość poważny kapitał, obrotowy w sumie 3.895 zł. Proszę Panów, stan rzeczy zupełnie ten sam co w kasie gminy poprzedniej, bo od roku 1876. zalegają dłużnicy, którzy nie płacą ani kaptału ani procentów, tak dalece, że w roku zamknięcia rachunkowego na sumę 3.769 zł., długów spłacono wszystkiego na kapitał 290 zł.

Jeszcze jednę przytoczę kasę również nieco większą, n. p. kasę pożyczkową w Zamiechowie z kapitałem 1.912 zł., pożyczki również zalegają od r. 1879. Proszę zobaczyć w rubryce spłat kapitału. — Biała rubryka zupełnie, na kapitał nikt nic nie zapłacił przez cały rok. I stan podobny niestety z niezbyt licznemi wyjątkami jest we wszystkich tych kasach w powiecie. Tak jest w Jarosławskiem — taka administracya tych kas, taka prawidłowość — takie spłaty kapitałów, taki dozór i energia gmin — a przecież kasy tego powiatu zaliczone zostały do najlepiej prowadzonych w kraju.

Zastrzegam się, iż z tego wszystkiego żadnego nie robię zarzutu szanownemu sprawozdawcy Wydziału krajowego, bo on naturalnie oparł się na przedłożeniach, sprawozdaniach, jakie mu przedłożone zostały z powiatów. Nie czynię nawet zarzutu i Wydziałom powiatowym. Bo jeżeli sprawozdanie takie zostanie zrobione cyfrowo, jeżeli tylko będą obliczone skrypta bez bliższego wglądnięcia w sposób prowadzenia kasy — jeżeli tylko cyfry będą zsumowane bez szczególnego rozpatrzenia pozycyi — to bardzo łatwo stan kasy może się okazać zadawalniający. Jeżeli jednak tak wyglądają kasy w wyszczególnionym powiecie, zapytać się godzi jak niestety muszą wyglądać w innych powiatach — i jaki jest ich stan w ogóle w kraju. I na te ważne zapytania mamy już prawie gotowe odpowiedzi z którego nie dwuznaczny sąd wyrobić sobie można.

Jak wiadomo, Wysoki Sejm w rozprawach nad sprawozdaniem komisyi o wniosku hr. Wodzickiego w r. 1884. w skutek świetnego prze-

mówienia posła Abrahamowicza, zamiast pójść za wnioskiem komisyi i przejść do porządku dziennego nad wnioskiem p. hr. Wodzickiego, odesłał całą sprawę do Wydziału krajowego, celem bliższego jej zbadania i celem zasięgnięcia zdań Wydziałów Powiatowych o wniosku hr. Wodzickiego.

W tegorocznem przedłożonem nam sprawozdaniu z swych czynności, Wydział krajowy nie zapowiada jednak żadnego merytorycznego załatwienia tej sprawy — a ponieważ uważałem sprawę tę za niezmiernej doniosłości dla naszych gminnych stosunków ekonomicznych — przeto nie spuszczając się na akcyę Wydziału krajowego, poruszyłem ją na nowo wnioskiem moim — a chcąc zbadać o ile jest ona w Wydz. krajowym dojrzałą, zażądałem odnośnych dokumentów, które rzucają nowe i bardzo ciekawe na całą sprawę światło.

Rezultat z pytania rozesłanego przez Wydział krajowy — Wydziałom powiatowym okólnikiem z d. 16. Września 1884. r. o wniosku hr. Wodzickiego, jest następujący: Na 74 powiatów w kraju, dwa powiaty nie posiadają kas pożyczkowych gminnych, to jest Krakowski i Bialski. Dobromilski powiat ma zaś zbiorową kasę pożyczkową, która się w mieście powiatowem znajduje. Te trzy powiaty odliczywszy zostaje 71 powiatów. Z tych 71 powiatów 9 nie dało żadnej na zapytanie Wydziału krajowego odpowiedzi, 4 powiaty odpowiedziały tak niejasno, że z ich odpowiedzi żadnego sądu wyrobić sobie nie można. Jeden nawet nic nie wzmiankował o wniosku hr. Wodzickiego. Pozostaje tedy 56 powiatów, z których 22 oświadczyło się przeciw wnioskowi hr. Wodzickiego — z jakich powodów powiem następnie — zaś 34 oświadczyło się za wnioskiem.

Rozpatrując poszczególnie naprzód zdania przeciwników wniosku, to jest zdanie tych powiatów, które nie życzą sobie aby Wydziały po wiatowe w danym razie brały kasy pożyczkowe gminne w zarząd. Otóż Panowie, czytając ich relacyę widzimy z małemi wyjątkami jedną wspólną nutę, to jest, że kasy pożyczkowe gminne są przeważnie źle prowadzone, że księgi niedokładne, że skrypta często bez ręczycieli — termina spłat kapitałów i procentów niedotrzymywane; słowem jest tylko jeden smutny ton skargi, na tle którego tylko dwa Wydziały powiatowe zasadniczą stawiają opozycyę — z których Tarnopolski idzie tak daleko iż niewidzi możebności żadnej poprawy stosunków gminnych dopóki — gminy zbiorowe nie zostaną w kraju zaprowadzone i że wszelkie paliatywy do żadnego nie prowadzą rezultatu.

Dwa inne wydziały opozycyę swoją opierają na zasadzie autonomicznej. — Reszta opozycyjnych wydziałów — przedewszystkiem manifestuje niechęć swoją do wniosku hr. Wodzickiego — przeciążeniem pracy jaką w skutek tego na Wydziały powiatowe spaść by musiała brakiem sił w kancelaryach powiatu, a wszystko to razem redukuje się do kosztów jakie powiat w skutek tego ponosić by musiał. Co więcej, zaznaczają, iż w skutek odebrania kasy pożyczkowej gminie w zarząd Wydziału powiatowego — dobrodziejstwo i cel kasy został by chybiony — i że dla włościan powstały by zbyt wielkie ztąd uciążliwości — do tych uwag aby je odeprzeć jeszcze powrócę.

Rozpatrzmy jeszcze pojedyncze uwagi niektórych Wydziałów, — i tak Mościski radzi, aby zamknąć taką kasę pożyczkową źle prowadzoną i wszystkie fundusze ulokować po kasach zaliczkowych. Rzeszowski radzi, żeby w każdym poszczególnym wypadku, gdzie się pokaże złe prowadzenie kasy, zaraz uwiadomić o tem Wydział krajowy, i niechaj on zarządzi co uzna za stosowne. Samborski uważa, że jak tylko tak dalej będą źle kasy gminne prowadzone, to innej na to rady nie ma jak tylko zwinąć je wszystkie. Horodeński żąda wyjednania egzekucyi politycznej na długi zaciągnięte w kasie pożyczkowej, a jeden tylko Wydział powiatowy Rawski utrzymuje, że czy źle, czy dobrze, niech tak będzie, jak jest, byle tylko nic nie zmienić. Taki jest cały zastęp przeciwników wniosku hr. Wodzickiego. Zasadniczych opozycyj jest jak powiedziałem tylko trzy, reszta boi się przedewszystkiem obciążenia powiatu pracą i kosztami.

Zobaczmy teraz, jak przemawiają te Wydziały, które są za wnioskiem hr. Wodzickiego. Przedewszystkiem cztery są takie, jak Kołomyjski, Brzeżański, Tłumacki, Drohobycki, które żądając wydania ustawy w tym duchu, jednakowoż zastrzegają się, ażeby koszta, jakie z takiego zarządu wyniknąć mogą, nie ponosiły powiaty, tylko te kasy, które są źle prowadzone. Rohatyński Wydział powiada, że ustawa taka

jest jedynym niezbędnym środkiem, aby uratować resztę istniejących jeszcze funduszów. Pilznieński Wydział twierdzi, iż wniosek hr. Wodzickiego jest tak trafny, iż bez zmiany powinien być jak najprędzej uchwalonym. Wydział Mielecki utrzymuje, iż samo już istnienie takiej ustawy będzie postrachem, który nadużycia powstrzyma po kasach pożyczkowych. Jasielski, zapatruje się na rzecz najsmutniej, bo powiada, iż jest tak źle, że gorzej być nie może, i ustawa taka jest konieczną i niezbędną. Wydział Limanowski utrzymuje, iż w gminach prawie wszystkie kasy pożyczkowe są zagrożone utratą funduszów, że kapitały już są fikcyjne i że gminy nie chcą się pogodzić z myślą, że kasa jest instytucyą finansową, ale uważają, że jest majątkiem wspólnym, którego każdemu zabierać wolno. Kilka gmin w powiecie Limanowskim rozwiązało kasę pożyczkową swoją i rozdarowało pożyczone sumy swoim dłużnikom.

Nowosądecki Wydział powiada, że jest faktem, że dłużnicy nie płacą ani procentów ani kapitałów, a sądy, jeżeli gminy występują na drodze prawnej, robią utrudnienia w przeprowadzeniu sprawy, żądają uwierzytelnienia długu, pełnomocnictw do każdego poszczególnego długu, dają delacye i utrudniają egzekucyę tak, że wszelkie te utrudnienia zniechęcają i utrudniają ściąganie należytości.

Wydział Chrzanowski twierdzi, że kasy pożyczkowe w obecnem stanie nie są żadnem dobrodziejstwem dla gminy, gdyż jak pieniądze raz zostaną rozpożyczone, latami pozostają w jednych i tych samych rękach. Najczęściej u najwpływowszych w gminie, którzy nie płacą ani procentu, ani kapitału.

Wydział Zalesyczycki zgadzając się z wnioskiem hr. Wodzickiego, sądzi jednak dla jego łatwiejszego przeprowadzenia, aby w całym powiecie była jednakowa stopa procentowa zaprowadzona we wszystkich kasach pożyczkowych, żąda dalej równych terminów zwrotu pożyczek i oznaczenia pewnych sum okrągłych, ułatwiających obliczenia od nich procentów, co ułatwi i uprości administracyę Wydziału powiatowego.

Buczacki Wydział nie chce nawet zachować samoistnego charakteru kasom pożyczkowym, nie ma nawet nadziei, aby mogła być kiedykolwiek lepiej administrowaną.

Doliniański Wydział chce zespolić wszystkie kasy pod zarząd jeden w powiecie, z charakterem kas samoistnych.

Bobrecki Wydział twierdzi w końcu, że chociaż ustawa taka będzie ogromnem obciążeniem dla powiatu, ale że jest jego świętym obowiązkiem podjąć się tej pracy, gdyż zadaniem jego jest opieka nad ludem.

Z tego zestawienia widzicie Panowie, że wszystkie prawie powiaty tak te, co są za wnioskiem hr. Wodzickiego, jak i te, które są jeszcze przeciw, twierdzą, iż stan kas pożyczkowych jest nie tylko niezadawalający, ale przeciwnie zły zupełnie, iż przeważnie dłużnicy nie stosują się do statutów kas pożyczkowych, nie płacą ani kapitałów ani procentów, iż w skutek tego kasy te nie oddają usług członkom gminy, nie są istotną pomocą i zaopatrzeniem w razie nieszczęść, nie przyczyniają się do ożywienia ruchu rolniczego i przemysłu domowego po gminach. Co więcej, z relacyi tych można powziąć wcale nie dwuznaczne przekonanie a prawie pewność, iż już obecnie część funduszów jest nie do odebrania, jest straconą — zmarnowaną — rozpożyczoną na wieczne nieoddanie.

A fundusze te jednak są znaczne, bardzo znaczne. Proszę Panów zważyć, że w tych 61 powiatach, które wyliczyłem; gdyż reszta nie nadesłała jeszcze sprawozdań, jest 2354 kas pożyczkowych, a suma ogólna kapitału wynosi 2,936.000 zł.

To jest bardzo poważna suma w naszym biednym kraju, i sumy tej od zatraty strzedz jest naszym obowiązkiem, nie możemy dopuścić, aby się zmarnowała, pozostawiając za sobą tylko demoralizacyę. (Brawo.)

A są powiaty, w których kapitały w tych kasach pożyczkowych gminnych są znaczne.

Powiat Skałacki w 56 kasach ma 162.000 zł. Brzeski w 101 kasach ma 153.000 zł. Żydaczowski w 47 kasach ma 116.000 zł. Tarnopolski w 84 kasach ma 109.000 zł. Łańcucki w 98 kasach ma 116.000 zł. Zbaraski ma 13.900 zł.

Widzicie więc Panowie, jakie kasy te dobrze prowadzone, mogłyby w powiatach oddawać dobrodziejstwa, do jakich z czasem wzróść sum poważnych, któreby oddziałały nie tylko na dobrobyt gmin i powiatów, ale i całego kraju (tak jest).

Przypatrzmy się teraz, jakie obecnie obowiązująca ustawa gminna podaje środki celem obrony tych kas od nadużyć, od zmarnowania i o ile te środki są i mogą być wystarczające.

Według §. 56. ustawy gminnej, naczelnik gminy prowadzi zarząd majątku gminy, nadzoruje użytkowanie i zarząd dobra gminy, dalej zawiaduje zakładami gminnemi i nadzoruje zakłady własny zarząd mające; a więc naczelnik gminy w skutek tego zarządza kasą pożyczkową gminną i do pewnego stopnia jest za jej zarząd odpowiedzialnym. To jest podstawa stosunku odpowiedzialności, która jednak w praktyce jest odmienna.

Według §. 98. ustawy gminnej, Wydział powiatowy w zastępstwie Rady powiatowej czuwa nad tem, aby zakładowy majątek i zakładowe dobro gminy i zakładów gminnych nie zostało uszczuplone. Naturalnie wobec tego Wydziały powiatowe starają się po większej części z energią i z poczuciem wielkiej odpowiedzialności spełniać swój obowiązek i ztąd to z tego paragrafu ustawy powstały posady lustratorów gmin po powiatach, które dzisiaj już prawie w każdym powiecie egzystują. Nie przeczę zupełnie, że zaprowadzenie takich lustratorów jest niezmiernie zbawienne i skuteczne i że wydało już wiele dobrych i skutecznych rezultatów nawet i w zakresie kas pożyczkowych, ale w jakich gminach rezultaty te pokazały się zadawalające? W takich gminach, w których była nieudolność, lenistwo, nieświadomość, ale złych nie było pobudek. Przeczę zaś stanowczo, aby w tych gminach, w których była zła wiara, nieuczciwość — praca najlepszych lustratorów mogła zbawienne wydać owoce (słusznie).

Lustratorowie pożyteczni są niezmiernie w tych gminach, w których potrzeba wskazówek, rady, zachęty, w których potrzeba przemówić do obowiązku, w których trzeba energiczniejszej ręki; ale w tych gminach, w których zła wiara i zła wola jest podstawą działania, tam wobec dzisiejszych ustaw nic, albo nie wiele zrobić mogą.

Cóż więc po za pracą lustratorów pozostaje, jakiż jest dalszy środek zaradczy?

Naturalnie karać wójta za niedopełnienie swego obowiązku — innej rady nie ma. Trzeba karać wójta na zasadzie §. 102. ustawy gminnej. Ale czy kara ta będzie sprawiedliwą, czy będzie słuszną? Karać kogoś za to, za co rzeczywiście może być tylko w bardzo małej części odpowiedzialny. Mam przed sobą statut kas pożyczkowych gminnych i w tym statucie w §. 5. jest powiedziane, że udzielenie pożyczki uchwala wójt wraz z dwoma asesorami. Więc jeżeli ta pożyczka nie była daną w odpowiednie ręce, to mógł być wypadek, iż udzieloną została wbrew woli wójta, iż został przez asesorów przegłosowany, i za to go jeszcze karać grzywnami, iż stało się przeciwko jego woli?

Co więcej! jeżeli przyjść ma do kroków sądowych przeciwko dłużnikowi, toż potrzeba do tego, aby było dane pełnomocnictwo od gminy. A jeżeli Rada gminna pełnomocnictwa takiego odmówi lub z wydaniem będzie zwlekać, więc znów będziemy karać wójta za to, czego on przeprowadzić nie zdołał i za co rzeczywiście odpowiedzialnym być nie może.

Z tych wszystkich więc pokrótce zaznaczonych powodów widać dowodnie, że obecna ustawa gminna nie jest tutaj wystarczającą, iż nie daje skutecznych środków obrony, iż nie posiada ustawowych podstaw, na których akcyę poważną i zbawienną przeprowadzić można.

Dla tego też według mego skromnego zapatrywania zdaje mi się, iż nie ma innej w tem kierunku wskazanej drogi, nie ma innej rady, tylko nalcży jasno określoną ustawą podać środki powołanym ku temu organom, prawnej i skutecznej działalności — i ku temu też wniosek mój zmierza, — a wniosek mój, jak już kilkakroć wzmiankowałem, nie jest wnioskiem nowym, jest tylko ściśle sformułowanym wnioskiem hr. Wodzickiego.

Nie przeczę, że jeżeli taka ustawa zostanie uchwalona, iż kasy pożyczkowe źle prowadzone i które Wydziały powiatowe obejmą chwilowo w zarząd, nie będą oddawać tych usług członkom gminy, jakie statut kasy gminnej zaznacza; aleź Panowie, to nie może być objekcyą, gdyż jeżeli były źle prowadzone, a takie tylko przejdą w zarząd Wydziałów, to i tak już usług tych nie oddawały oddawna.

Nie przeczę, że będzie nie mało dla członków gminy utrudnienień i niedogodności. Lecz właśnie do pewnego stopnia ja chcę tych utrudnień i niedogodności, gdyż będą one groźnym a skutecznym niezawodnie dla innych gmin w

powiecie przykładem; będą, że się tak wyrażę, postrachem, który może nie w jednej gminie nadużycia w samym zarodzie wstrzymają.

Przyznaję w końcu, iż Wydziały powiatowe w razie uchwalenia tej ustawy będą mieć może w początkach znacznie pomnożoną pracę, ale jestem przekonany, iż powiaty te od pracy się nie uchylą, bacząc na ważność celu i na wielką jego doniosłość społeczną i ekonomiczną, iż wszystkie pójdą za przykładem powiatu Bobreckiego i oświadczą zgodnie: ciężar nie mały, ale podnieść ten ciężar jest świętym obowiązkiem, jako opiekunów ludu. (Brawo.)

Pod względem formalnym wnoszę, aby wniosek mój przekazany był do komisyi gminnej. (Brawa i oklaski.)

JW hr. Marszałek. P. sprawozdawca wnosi odesłanie tego wniosku do komisyi gminnej. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem odesłania tego przedmiotu do komisyi gminnej, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Z kolei następuje Pierwsze czytanie wniosku posła Stanisława Badeniego w przedmiocie zmiany niektórych postanowień ustawy szkolnej z dnia 25. Czerwca 1873. o władzach nadzorczych miejscowych i okręgowych dla szkół ludowych.

Wnioskodawca dr. Stanisław hr. Badeni ma głos. (**Aleg. 49.**)

P. Stanisław hr. Badeni Wysoki Sejmie! Sprawę nadzoru szkolnego okręgowego, którą mym wnioskiem poruszyć zamierzam, uważałem od chwili, gdy pomyślne okoliczności pozwoliły mi obeznać się bliżej z istotnym stanem szkolnictwa ludowego w kraju naszym, z jego potrzebami, jego ujemnemi i dodatniemi stronami, za jedną z najważniejszych, a powiem nawet najważnlejszą — i za taką, która łatwiej, prędzej i skuteczniej od reformy ustawodawstwa szkolnego w całości, od reformy planów nauki, przyczynić się może do rozwoju szkolnictwa ludowego w ogóle, a w szczególności do rozwoju w tym kierunku, który odpowiada życzeniom i intencyom tak w kraju jak i w tej Wysokiej Izbie często wypowiadanym.

Starałem się już dwukrotnie na tę sprawę zwracać uwagę Wysokiej Izby — starałem się ją także wprowadzić pod obrady Rady szkolnej krajowej, a dziś dopiero ośmieliłem się dążyć do reformy nadzoru szkolnego okręgowego w drodze utawodawczej, gdyż wyznać to muszę otwarcie — daleko chętniej szukam poprawy stosunków w odpowiedniem zastosowaniu, w wykonywaniu, w wyzyskaniu ustaw obowiązujących, niż w ich zmianie. Liczyć się tu bowiem wypada z pewnem przyzwyczajeniem u jednych, rutyną u drugich, z pewnemi trudnościami administracyjnemi, których nie można nie widzieć w razie zmiany utawy, którą Wysokiej Izbie przedłożyłem.

Nadzór szkolny okręgowy, który dziś istnieje, ustanowiony został ustawą krajową z dnia 2. Maja 1873., — a ustanowiony został, jak to z góry zaznaczyć muszę — na zupełnie innych podstawach, niż we wszystkich innych prowincyach austryackich. Rząd przedkładając w r. 1868. a następnie w r. 1869. Sejmowi projekt do ustawy o nadzorach szkolnych proponował ze swej strony dwukrotnie, by okręgi terytoryalne szkolne były identycznymi z okręgami politycznymi; Sejm dwukrotnie zmienił projekt rządowy ustanawiając okręgi szkolne znacznie większe; Rząd dwukrotnie ustawy przez Sejm uchwalonej do Sankcyi nie przedłożył, i dopiero w roku 1872. uchwalił Sejm ustawę o władzach nadzorczych, która sankcyę otrzymała. Sejm ówczesny trwając tak upornie przy zasadzie, by okręgi szkolne nie były złączone terytoryalnie z okręgami politycznymi, liczył się mniej ze względami administracyi szkolnej, lecz sądził, że nie identyfikując te okręgi ze sobą stwierdzi, wzmocni zasady samorządu w administracyi szkolnej, że da siłę i wpływ większy czynnikom autonomicznym, które ustawa do współudziału w nadzorze szkolnym powołała. Pamiętać również należy, iż liczba szkół była wówczas znacznie mniejszą niż dzisiaj tak co do ilości szkół, liczba szkół bowiem wzrosła przeszło o 1.000, ilości klas i frekwencyi szkolnej, że przeto można było przypuszczać, że nadzory szkolne okręgowe pomimo rozległych okręgów zadaniu swemu podołać zdołają, że będą nadzorami w właściwem tego słowa znaczeniu. Może być nakoniec, że już wtedy łudzono się nadzieją, że inspektor szkolny, którego wówczas tak pięknie wizytatorem nazywano, będzie wyłącznie lub choćby przedewszystkiem szkoły wizytował a nie przypuszczano,

że on tak prędko i tak łatwo stanie się tylko kółkiem użytecznym administracyi powiatowej, że się nie łatwo i nie często wydobyć będzie mógł z pod stosu aktów a tylko w wolnych chwilach od załatwiania ekshibitów i mazania numerów będzie spełniał swe właściwe zadanie. A jednak Panowie tak się dzieje, — dzieje się pomimo wszelkich usiłowań Rady szkolnej krajowej, pomimo wszelkich środków zaradczych i zarządzeń JE. pana Namiestnika, — a dzieje się tak, bo się dziać musi. Wszelkie najdrobniejsze sprawy administracyi szkolnej tak są ściśle związane z rozwojem szkół, że inspektorowie szkolni zaniedbując na korzyść właściwego swego zadania, na korzyść wizytacyi szkół żmudne szczegóły administracyi szkolnej, spostrzegliby niebawem, iż ich działanie pożytecznych owoców nie wydaje, i że narażą się na niezadowolenie władz przełożonych. Wiem wprawdzie i ponownie z przyjemnością zaznaczam, że w liczbie inspektorów okręgowych są ludzie, którzy pracując znacznie więcej po nad miarę której od funkcyonaryusza publicznego wymagać można, zadanie swoje pomimo wszelkich przeszkód spełnić usiłują, lecz powiem zarazem otwarcie, a sądzę, że mnie nikt w tej sprawie o brak życzliwości dla tych ludzi pomówić nie zechce, — i ci nawet zadania swego należycie wypełnić nie zdołają.

Zechciejcie Panowie przypomnieć sobie obowiązki inspektora okręgowego w §. 32. poszczególnione i odpowiedźcie sami na pytanie, czy może człowiek obok załatwienia wszelkich spraw dotyczących administraci szkolnej zwiedzić w roku sto kilkadziesiąt do dwiestu szkół i zwiedzić je tak, jak tego §. 32. wymaga.

Inspektor obowiązany jest przynajmniej raz w rok każdą szkołę odwiedzieć, ale czy to w naszych stosunkach wystarcza? Byłoby to może dostatecznem, gdyby stosunki były zupełnie uregulowane, gdyby nauczycielami byli ludzie rutynowani, z pewnem zawodowem doświadczeniem, gdyby byli otoczeni w miejscu pewną opieką, gdyby nie mieli do walczenia z trudnościami i przeciwnościami, opieszałością i niechęcią — ale czy to założenie spełnia się u nas? czy tu na wszystkie te pytania nie wypada odpowiedzieć przecząco? Czy można przypuszczać, co więcej, czy można wymagać — by przeważna część nauczycieli u nas bez ciągłej opieki, bez ciągłego nadzoru, bez ciągłej dyrektywy odpowiedziała swemu zadaniu? czy można wymagać od seminaryów, by one w trzech latach takim pancerzem wiedzy, doświadczenia, charakteru, hartu duszy, siły woli, cierpliwości młodego chłopca uzbroiły, by on wśród trudnych warunków i okoliczności wyszedł zwycięzko i swemu zadaniu podołał, — nie Panowie! A nie tem bardziej, że przecież przypuścić trzeba, że w liczbie kilku tysięcy nauczycieli znajduje się wiele takich, którym jeszcze czegoś więcej jak tego brak, co seminarya dać mogą. A przecież materyał brać trzeba taki, jaki jest, a chodzi tylko o należyte tego materyału zużytkowanie, nadzorowanie i pokierowanie.

A jakżeż w praktyce te stosunki wyglądają? Oto tak: Jeżeli inspektor szkolny zwiedza szkołę z początkiem roku szkolnego, może wprawdzie udzielić nauczycielowi potrzebnych wskazówek i rad, może przekonać się o jego metodzie uczenia, ale Panowie: rok lub dwa mija, zanim się będzie mógł przekonać, czy nauczyciel do jego wskazówek się zastosował, czy szkoła wydaje w ogóle jakieś owoce — a jeżeli w najlepszym razie po roku a czasem po dwóch przekona się, że nauczyciel albo w ogóle swemu zadaniu podołać nie może, albo, co się najczęściej zdarza, że mógłby on być z korzyścią użyty w innych warunkach, w innej szkole, to w każdym razie rok lub dwa zostały stracone, cała jedna warstwa dzieci ze szkoły żadnej korzyści nie odniosła, ludność się dla szkoły zniechęciła, — a zresztą po cóż mam ten stan rzeczy bliżej opisywać? Któż z nas nie zna opłakanego stanu tych szkół, w których nieudolny lub niedołężny nauczyciel na szereg lat grunt tak usposobił, iż później, choćby najlepszy nauczyciel nie tak prędko do należytego stanu doprowadzi. Przecież należyty nadzór mógł złemu zaradzić.

Nie lepiej, gdy inspektor szkołę z końcem roku zwiedzi i niepomyślny stan rzeczy spostrzeże; wtedy już o zaradzeniu złemu na rok i mowy być nie może, a to tem bardziej, iż liczyć się nam należy z faktem, który się właśnie w roku bieżącym po raz pierwszy czuć się daje — z brakiem nauczycieli, tak, że często wahać się należy, czy lepiej szkołę zamknąć, czy lepiej pozostawić nauczyciela nie zupełnie odpowiadającego swemu zadaniu, u którego przecież możliwość poprawy nie zupełnie jest wy-

kluczoną. Iluż to nauczycieli niedołężnieje powoli, traci wiarę w siebie, traci zamiłowanie do zawodu tylko dlatego, że w początkach lub w chwilach trudnych nie zostali pokierowani lub z drogi złej, na którą chwilowo wejść mogli, nie zostali napowrót na drogę obowiązku sprowadzeni.

Tym wszystkim ujemnym stronom dzisiejszego nadzoru nic innego zaradzić nie zdoła, jak tylko zmniejszenie okręgów szkolnych, jak tylko powiększenie liczby inspektorów szkolnych; wtedy ten nadzór będzie istotny, wtedy inspektor nietylko będzie formalnie raz w rok szkoły zwiedzał, lecz będzie on w ciągłej ze szkołami styczności, będzie mógł nauczycieli dokładnie znać, a tem samem w właściwy sposób ich użyć.

Wiem wprawdzie, że dzisiejsza ustawa przypuszcza dwóch lub więcej inspektorów w jednym okręgu a nawet z wielkiem zadowoleniem podnieść muszę, że obecny minister oświaty widząc niemożliwość utrzymania takiego stanu rzeczy, sam wziął inicyatywę i zapytał, czy powiększając liczbę inspektorów w niektórych okręgach złemu zaradzićby się nie dało. Sądzę jednak, że środek byłby połowiczny i do celu by nie doprowadził a miałby tę wielką ujemną stronę, że mógłby wywołać łatwo nieporozumienia między inspektorami dwoma w jednym okręgu, i że nie usuniętaby została ta przeszkoda, jaką stanowi zbytnie oddalenie szkół od siedziby Rady szkolnej okręgowej.

Niejednokrotnie stan szkół naszych przedstawiał się nam niekorzystnie w porównaniu z innemi krajami Austryi a często również ujemne strony szkolnictwa ludowego w Galicyi przez innych wytykane nam były. Sądzę przeto, że wskazanem będzie dla uzasadnienia mego wniosku porównać stosunki nadzoru okręgowego w Galicyi a w innych prowincyach austryackich.

W całej Przedlitawii wypada przeciętnie na jednego inspektora 56 szkół a w Galicyi 85, w samem Księstwie Salcburgskiem jest 3 inspektorów choć Salcburg ma mniej szkół niż u nas okręgi Złoczowski, Sokalski i Lwowski. W Bukowinie jest 6 inspektorów okręgowych a tylko kilka szkół więcej niż u nas w jednym okręgu Złoczowskim. W całej Austryi wypada dzieci do szkoły obowiązanych na 1 inspektora 9.500 a w Galicyi 19.000.

Co do obszaru przypada w całej Austryi przeciętnie na 1go inspektora 865 kil. □ a w Galicyi 2.121 kilom. □. Ale same cyfry dość rażące jeszcze nie wykazują dostatecznie, w jak niekorzystnem położeniu znajduje się Galicya. Musimy tu wziąć jeszcze w rachubę nie zawsze dobre a niekiedy fatalne środki komunikacyjne, musimy pamiętać, że w innych prowincyach stosunki szkolne są zupełnie uregulowane; nauczyciele mają już pewną tradycyę, ludność wspiera władze szkolne, nie ma prawie żadnych czynności około organizacyi szkół, — jednem słowem, inspektor ma do spełnienia w innych prowincyach zadanie prawie wyłącznie dydaktycznego i pedagogicznego nadzoru, podczas gdy u nas inspektor nietylko jeszcze dziś ale jeszcze przez długi szereg lat następnych obarczony będzie nawałem zadań około organizowania i wprowadzenia w życie szkół nowych, tudzież około wszelkich spraw administracyi szkolnej.

Celem wniosku mego jest nietylko powiększenie liczby inspektorów okręgowych, lecz nadto, co za równie ważne uważam, ustanowienie osobnych okręgów szkolnych a tem samem i Rad szkolnych okręgowych we wszystkich siedzibach Starostw.

Powiedziałem już na wstępie, że głównym powodem, dla którego ustawa z r. 1873 i uchwalane przez Sejm projekta w r. 1868. i 1869. nie przyjęły powiatowych okręgów politycznych za podstawę do tworzenia okręgów szkolnych, była chęć wzmocnienia pierwiastku autonomicznego Rad szkolnych okręgowych. Tymczasem praktyka okazała, że osiągniętym został cel wprost przeciwny. Okazało się, że członkowie Rad szkolnych okręgowych nie należący do powiatu, który jest siedzibą Rady szkolnej okręgowej, w bardzo wielu wypadkach czynnego udziału brać nie mogli. Posiedzenia Rad szkolnych okręgowych stawały się coraz rzadsze, a trudno prawdy dociec, czy winni tu ci, którzy chociaż zapraszani na posiedzenia nie przybywają. Nie potrzebuję wyjaśniać, iż stosunek ten zmienił by się niewątpliwie gdyby dla każdego powiatu była oddzielna Rada szkolna okręgowa, bo inną rzeczą jest jeździć na sesye do miejsca o kilkanaście mil oddalonego, a inną gdy posiedzenia odbywają się w miejscu. które jest centrem życia powiatowego i autonomicznego.

Faktem jest, dalej, że prawie zawsze stan szkół jest lepszy w tym powiecie, który jest oraz siedzibą Rady szkolnej okręgowej.

Dość wskazać tu na wymowny symptom, że we wszystkich, bez żadnego wyjątku, dzisiejszych okręgach szkolnych liczba szkół przy równej ilości gmin jest zawsze więcej szkół w tym powiecie, który jest siedzibą Rady szkolnej. W niektórych okręgach jest ten stosunek tak rażący, iż w powiecie, który jest siedzibą Rady szkolnej, jest 3 razy więcej szkół, niż w powiecie do okręgu przyłączonym. W jednym powiecie przewodniczący Rady szkolnej okręgowej sam wykonuje i egzekwuje uchwały pod jego przewodnictwem zapadłe, co do drugiego powiatu zaś musi się udawać w drodze korespondencyi do swego kolegi o wykonanie uchwał Rady szkolnej.

Nieśmiem twierdzić, iż korespondencya ta zawsze pomyślnym skutkiem bywa uwieńczoną, a choć wiem, że wykonanie uchwał Rad szkolnych uzyskać łatwo za pośrednictwem władzy wyższej, to przecież różnica wykonania natychmiastowego jest wielką.

Któż z nas Panowie nie wie, iż jest rzeczą prawie powszechnie przyjętą — a powiem otwarcie — i zupełnie naturalną, iż gdy się znajdzie w okręgu nauczyciel nieudolny, którego jednak nie można usunąć, a jeszcze częściej duch niespokojny, przenosi go się zawsze i wszędzie do tego powiatu, którego Starostą nie jest przewodniczący Rady szkolnej okręgowej. Dzieje się to może pzzypadkiem, ale jest to jeden z tych przypadków, któremu wola ludzka trochę dopomaga.

Czy mam Panowie tu jeszcze wspomnieć o tem, że ludność drugiego powiatu z większą trudnością przedstawiać może swe życzenia lub skargi władzom szkolnym.

Na jedną jeszcze okoliczność zwracam uwagę.

Przymus szkolny według ustawy wykonany być winien przez Rady szkolne miejscowe. Wiadomem jest jednak powszechnie, że bardzo wiele Rad szkolnych miejscowych jest bądźto nieczynnych bądźto niechętnych; w praktyce przeto przymus szkolny wykonują Rady szkolne okręgowe same. W powiecie, który jest siedzibą Rady szkolnej, wykonywany bywa przymus w wielu okręgach i skuteczniej i z należytem uwzględnieniem stosunków osobistych i lokalnych, — w powiecie zaś drugim nie wykonuje się przymusu albo wcale ze szkodą szkół i ich pożytku, albo wykonuje się go bez dostatecznego uwzględnienia stosunków miejscowych, a ztąd ustawiczne żale i skargi u ludności, nie zawsze pozbawione wszelkiej podstawy i słuszności.

Oto Panowie powody, dla których utworzenie Rad szkolnych okręgowych w każdym powiecie wydaje mi się nietylko pożytecznem, ale wprost niezbędnem.

Nie jest to zresztą myśl nowa, którąby tylko w Galicyi miała mieć zastosowanie, — przeciwnie, we wszystkich prowincyach Austryi każda siedziba władzy powiatowej politycznej jest oraz siedzibą Rady szkolnej okręgowej, — a tylko jedna Styrya poszła w tym kierunku jeszcze dalej ustanawiając Rady szkolne okręgowe w każdym okręgu sądowym. W Czechaeh jest 92 okręgów szkolnych a 107 Rad szkolnych okręgowych, gdyż w 15 okręgach istnieją osobne Rady szkolne okręgowe dla szkół ludowych czeskich a osobne dla dla niemieckich, a w Galicyi o $^1/_3$ od Czech większej jest tylko 37 okręgów.

Przeciętnie w całej Austryi wypada na jedną Radę szkolną okręgową 641□ kilometrów a 46.900 ludności, w Galicyi zaś 2.121□ kilometrów i 161.000 ludności.

W Galicyi przeto są okręgi szkolne pod względem przestrzeni i ludności prawie cztery razy większe niż przeciętnie wszystkie okręgi w całej Austryi.

W Galicyi jest sześć okręgów, z których w każdym zaludnienie jest większe jak w Gorycyi, która jest podzieloną na pięć okręgów szkolnych.

Sądzę Panowie, że te cyfry są dość wymowne i że one wyjaśnienia nie potrzebują.

Widzicie więc Panowie, że stosunki nadzoru szkolnego okręgowego w Galicyi czy to w porówuaniu z innemi prowincyami austryackiemi czy to ze względu na fakt, iż one tak szkodliwie wpływają na rozwój szkolnictwa ludowego u nas, wymagają spiesznej remedury, którą mym wnioskiem osiągnąć zamierzam.

Winienem się jeszcze usprawiedliwić z jednego możliwego zarzutu, dlaczego w wniosku moim nie dochodzę do żądania by w każdym okręgu ustanowiony został inspektor szkolny.

Oto najpierw dlatego, iż jest jeszcze dzisiaj niestety kilkadziesiąt powiatów, w których liczba szkół jest tak małą, iż wprost osobnego inspektora nie potrzebują, — nadto liczyć się musiałem z kwestyą kosztów, chcąc umożliwić przejście do skutku ustawy. Dążyłem przeto do tego, by koszt nadzoru okręgowego wzrósł nieznacznie i wzrósł tylko stopniowo.

Nie wachałem się ani na chwilę proponować w ustawie pastanowienie które pozostawia p. Ministrowi wyznań i oświaty ustanowienie liczby inspektorów odpowiedniej istotnej potrzebie bo skoro tylko faktyczna potrzeba badaną będzie bez uprzedzeń i niechęci, a o tem mi wątpić nie wolno — musi ona doprowadzić do takich rezultatów, które by dzisiejszym anormalnym stosunkom kres położyły a przyjmując za podstawę faktyczny stan rzeczy w innych prowincyach umożliwiły inspektorom okręgowym spełnienie ich obowiązków.

Jeżeli badanie istotnej potrzeby odbywać się będzie bez uprzedzenia i bez niechęci a o tem mi wątpić nie wolno, w takim razie takie badanie musi doprowadzić do takich rezultatów, któreby umożliwiły inspektorom szkolnym spełnianie ich właściwego zadania.

Skoro o kosztach mówiłem, muszę przy tej sposobności sprostować mylne zdanie, które często wypowiadanem było, że koszta nadzoru szkolnego w Galicyi są droższe, niż w innych prowincyach. Rzecz ta ma się wprost przeciwnie.

Podczas gdy koszta nadzoru w Austryi przeciętnie na jednę szkołę wynoszą 9 zł., wynoszą one w Galicyi przeciętnie na jednę szkołę tylko 6 zł., a nawet i w Galicyi wielkie są pod tym względem różnice, bo kiedy np. w okręgu pilzneńskim nadzór szkolny kosztuje na jedną szkołę 12 zł. 50 ct. to w złoczowskim tylko 3 zł. Ale i na wypadek gdybyśmy chcieli obliczać koszta ze względu na przestrzeń, to Galicya także niekorzystnie położoną jest w obec innych prowincyj; kiedy bowiem w Galicyi na 100 Km. koszt nadzoru szkolnego wynosi 26 zł. to w całej Austryi wynosi on 59 zł.

Nie żądam w mem wniosku żadnej odrębności dla Galicyi, nie żądam nawet tego, co mają inne prowincye, nie żądam uwzględnienia odrębnych stosunków, ale sądzę, że mamy prawo żądać, ażeby w pewnym stosunku do ofiarności kraju dało się bez trudności uzyskać to, co nie zdaniem mojem, bo na nie odwoływać bym się nie śmiał , ale zdaniem ogółu i rady szkolnej krajowej jest niezbędnie potrzebnem do dalszego rozwoju szkolnictwa w Galicyi. Nikt zaprzeczyć nie chce i nie może państwu prawa nadzoru szkół, ale to prawo połączone jest z obowiązkami a spełnienia tych obowiązków domagać się musimy stanowczo. Może mi będzie danem jeszcze niektóre szczegóły mego wniosku omówić, przy drugiem czytaniu; dziś nie chcę dłużej nużyć Wysokiej Izby — dlatego pozwolę sobie tylko polecić mój wniosek życzliwości Wysokiej Izby i komisyi szkolnej w tej nadzieji, że może on wzmocnić dzieło przez naszych poprzedników rozpoczęte, dzieło, którego udoskonalenie jest naszym głównym obowiązkiem, jest kwestyą żywotną naszego bytu i naszej przyszłości. (Brawa i oklaski.)

JW. hr. Marszałek: Rozprawa otwarta. Żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto się z tem zgadza, ażeby wniosek p. hr. Badeniego odesłać do komisyi szkolnej, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z porządku dziennego następuje pierwsze czytanie wniosku posła Romanowicza w przedmiocie pory zwoływania sesyj sejmowych i ich dłuższego trwania. (**Aleg. 50**).

Wnioskodawca p. Romanowicz ma głos.

P. Romanowicz. Nie po raz pierwszy Wysoka Izbo uczuwa Sejm potrzebę upomnienia się o dłuższe trwanie sesyi, tak aby mógł spełnić całkowicie te ważne zadania, jakie nań konstytucya nakłada. Jeszcze w roku 1868 na wniosek p. Adama ks. Sapiehy uchwalono: (czyta):

„ Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. K. Krakowskiem wyraża życzenie, aby Wysoki Rząd na przyszłość Sejm corocznie w pewnym oznaczonym terminie i na czas odpowiedni zwoływać zechciał, a przezto dał mu możność rozwinięcia niezbędnej i prawem przepisanej czynności ustawodawczej.“

(Mówi:) W rok później t. j. w roku 1869 poseł Hönigsman uczynił wniosek o zmianę statutu krajowego w tym kierunku, aby do §. 10. statutu krajowego dodatek uchwalić, któryby zabezpieczał Sejmowi trwanie jego sesyi najmniej przez trzy miesiące.

W skutek tego wniosku p. Hoenigsmana uchwalił Sejm na podstawie referatu komisyi konstytucyjnej, której sprawozdawcą był p. Zyblikiewicz, następujący dodatek do §. 10. statutu krajowego: (Czyta):

„Sejm będzie obradował przynajmniej przez trzy miesiące, jeżeli czynności swoich wcześniej nie załatwi lub Cesarz go nie rozwiąże.“

(Mówi): Sprawozdawca p. Zyblikiewicz w swojem sprawozdaniu powiada, a zdaje mi się,

że warto ten ustęp przytoczyć, ażeby Wysoki Sejm przekonał się, jak mało od tego czasu stosunki się zmieniły, powiada tedy sprawozdawca (czyta:) „że na krótkiem trwaniu sesyi interesa kraju cierpią dotkliwie, Sejm traci znaczenie polityczne a w kraju wzmaga się coraz więcej zatrważające przekonanie, że Sejm nie może się stać ową dobroczynną instytucyą, jaką ją mieć chciano.“

(Mówi): Niestety w rok później dowiedział się Sejm, że uchwała zeszłoroczna była bezowocną, ponieważ uchwalona zmiana statutu krajowego sankcyi nie otrzymała, a jako przyczynę odmowy sankcyi podał ówczesny Rząd, że przez taką zmianę ogranicza się Koronę w jej konstytucyjnych prawach, ponieważ wtedy Korona nie miałaby prawa zamykania, lecz tylko prawo rozwiązywania Sejmu.

Jednakże nie zmieniły się stosunki na lepsze, sesye sejmowe były zwoływane na czas niedostateczny do spełnienia zadania Sejmu, skoro w roku 1872 p. Smarzewski czuł się zniewolonym do uczynienia wniosku, by wezwać W. Rząd, ażeby zaraz po ukończeniu sesyi Rady Państwa na drugą sesyę Sejm w tym samym roku był zwołany, a jak bardzo odczuto potrzebę tego i jak poseł tak umiarkowany, jak ów Szanowny wnioskodawca do pewnego stopnia goryczy tem doprowadzonym był, że Sejm w skutek krótkiego trwania sesyi nie mógł spełnić swego zadania i zająć takiego stanowiska, jakieby zająć był powinien, dowodzą słowa wnioskodawcy, który powiedział między innemi, (czyta):

„Panowie sami widzicie, że w skutek tego sparaliżowania czynności Sejmu zaczyna się szerzyć pewne zwątpienie i znękanie w kraju. Reprezentacya kraju obowiązaną jest, nie dać się zepchnąć na to stanowisko, na które powoli co krok schodzi, że Wysoka Izba staje się już tylko przedpokojem do tej tam sali radnej w Wiedniu.“

(Mówi): Tak mówił p. Smarzewski w roku 1872. Sejm wówczas powziął uchwałę zgodną z tym wnioskiem, stosunki jednak widocznie znowu się nie zmieniły, skoro w roku 1878 p. Grocholski uczynił wniosek następujący: (czyta):

„Wzywa się c. k. Rząd, aby starał się wyjednywać dla Sejmu galicyjskiego dłuższe, potrzebom kraju odpowiednie trwanie jego corocznej sesyi.“

(Mówi): Ten wniosek jednogłośnie został przez Wysoką Izbę przyjęty. A jakiż był jego skutek? Oto ten, że w roku 1879 sesya sejmowa wcale zwołaną nie była. To też w roku 1880 Wysoki Sejm na stosunkowo krótkiej, bo 56 dni trwającej sesyi miał do załatwienia dwa budżety, dwa zamknięcia rachunkowe i cały materyał mnogich spraw administracyjnych bieżących, które z roku na rok czekać nie mogą, które w tych dwóch latach się nagromadziły, a które w tych 56 dniach załatwione być musiały. Jakoż komisya budżetowa upominała się wprawdzie nie o krótkość trwania sesyi sejmowej, bo ważniejszą przed sobą miała sprawę, a tą było, że Sejm wbrew brzmieniu statutu krajowego i wbrew intencyi konstytucyi w roku 1879 wcale zwołanym nie był.

Jeżeli Wysoka Izbo na wniosek, który dzisiaj do pierwszego czytania przychodzi udało mi się zebrać tak poważną ilość podpisów, że reprezentują one absolutną większość wszystkich członków tej Wysokiej Izby, to zdaje mi się, że sama ta poważna ilość podpisów dowodzi, że stosunki do tego czasu się nie zmieniły, że Wysoki Sejm we wszystkich swoich odcieniach i stronnictwach odczuwa potrzebę dłuższego trwania sesyj sejmowych.

A na poparcie tego niech mi wolno będzie przytoczyć dwa charakterystyczne fakta, jeden z roku 1882., a drugi już z bieżącej sesyi.

Pamiętacie Panowie, że w roku 1880. polecił Wysoki Sejm Wydziałowi krajowemu zbadanie ustaw szkolnych w porozumieniu z Radą szkolną krajową i innemi korporacyami i przedłożenie Wysokiej Izbie w swoim czasie odnośnych projektów reformy. W roku 1882. projekta te weszły na stół Wysokiej Izby a komisya szkolna z całym możliwym pospiechem i z niemniejszą gorliwością zajęła się tym projektem. Jeżeli zważymy, że komisya szkolna miała przed sobą projekta ankiety przez Wydział krajowy zwołanej, projekta Rady szkolnej krajowej i projekta Wydziału krajowego, że musiała zatem w tak obfitym i różnorodnym materyale się rozpatrzyć i porównać tyle projektów, to zapewne nie będziecie się Panowie dziwić, że obrady komisyi nad trzema projektami tych ustaw nie mogły się skończyć tak, ażeby na trzy lub cztery tygodnie przed zamknięciem Sesyi, mogły wejść do Wysokiej Izby. Weszły one w ostatnim tygodniu przed zamknięciem Sesyi, bo wcześniej

było to niepodobieństwem, a jako członek ówczesnej komisyi szkolnej mogę Panów zapewnić że gdybyśmy z większym pospiechem działali, mielibyśmy to uczucie, że może zanadto lekko sprawy te traktowaliśmy. Pospiech większy był niemożliwy. Tym sposobem zetknęły się projekta te z budżetem i innemi sprawami, które musiały być załatwione. Wysoki Sejm z powodu zwołania delegacyi dla spraw wspólnych Monarchii musiał obrady swe zakończyć a sprawa za tak nagłą uznana spadła z porządku dziennego, ponieważ zabrakło tygodnia lub dziesięciu dni czasu do jej załatwienia.

Faktem drugim może jeszcze bardziej charakterystycznym jest dyskusya na pierwszem posiedzeniu tegorocznej naszej Sesyi. Oto kiedy w pierwszem czytaniu wszedł do Wysokiej Izby projekt budżetu przez Wydział krajowy przedłożony, p. Męciński zażądał, ażeby komisyi budżetowej wyznaczyć termin, w którymby musiała pracę swą ukończyć i uczynił wniosek, ażeby komisya budżetowa na jednem z pierwszych posiedzeń miesiąca Stycznia już czynności swe zamknęła i budżet do Izby wniosła.

Poseł Męciński motywował swój wniosek tem, że Wysoka Izba nie ma czasu dokładnie w budżecie się rozpatrzeć, a powtóre tem, że rozprawa nad budżetem jeżeli już pod koniec Sesyi sejmowej się odbywa, zanadto bywa pobieżną. gdyż nie ma czasu na przeprowadzenie dostatecznej i gruntownej rozprawy. Wszyscy Panowie przyznacie, że w motywach tych wielka leży słuszność. Z drugiej jednak strony wystąpił p. Chrzanowski, jako długoletni członek komisyi budżetowej z twierdzeniem, że jeżeli tak krótki termin komisyi budżetowej będzie wyznaczony, to znowu komisya budżetowa nie będzie mogła z dostateczną gruntownością ten swój elaborat wypracować, będzie musiała niejedną sprawę tylko pobieżnie przejść, a będzie to tak samo szkodliwem jak to, że Sejm z pewną pobieżnością budżet traktować musi i uchwalać rzeczy, które na gospodarkę kraju tak doniosły wpływ mają. I znowu p. Chrzanowski miał zupełną słuszność. Cóż z tego wynika? jeżeli jeden członek tej Wysokiej Izby ze stanowiska posła sejmowego mówi: proszę wcześniej przedkładać budżet, a drugi ze stanowiska członka komisyi budżetowej mówi: my nie możemy wcześniej przedłożyć budżetu, bo inaczej gruntownie go nie opracujemy, to jest rzeczą oczywistą, że w ogóle nie mamy dostatecznego czasu na to, ażeby przynajmniej to, co jest konieczną i obowiązkową czynnością Sejmu, uchwalenie budżetu odbyło się w sposób należyty, w sposób taki, ażeby i komisya budżetowa w obec Sejmu i Sejm w obec kraju za ten projekt i za tę uchwałę mógł całkowitą wziąć na siebie odpowiedzialność.

Są czasem sprawy, przeciw którym nikt głośno, publicznie w obec kraju całego głosu nie podnosi a przeciw którym jednak po cichu rozmaite podnoszone bywają zarzuty. I tak można się spotkać ze zdaniem: po co wam dłuższej Sesyi, kiedy co prawda Sejm bardzo mało robi. Z tą opinią bardzo często się spotkać można. Trzeba się więc zapytać, dlaczego Sejm tak mało robi, dlaczego inicyatywa ustawodawcza tak niesłychanie jest skromna, że n. p. tegoroczne sejmowe komisye bardzo mało dotąd dostały materyału? Toż właśnie jest skutkiem tego, że krótkie trwanie Sesyj paraliżuje ową inicyatywę ustawodawczą, bo czy to Wysoki Rząd, czy Wydział krajowy, czy zresztą koła poselskie zastanawiają się nadtem, że chyba nie warto przychodzić z wielkiemi projektami do ustaw, skoro tych wielkich projektów do ustaw Sejm nie będzie w stanie załatwić.

Jakież są tego następstwa?

Kiedy przed 25 laty kraj powołany został do życia konstytucyjnego i Sejm po raz pierwszy jął się ustawodawstwa krajowego, zastała reprezentacya kraju wszystko rzec można w stanie dezorganizacyi, wszystko zastała do stworzenia, do zrobienia na nowo. W pierwszych latach sejmowania niesłychanie to było utrudnionem raz dlatego, że znowu Sesye sejmowe były bardzo krótkie, a powtóre dlatego, że ustawodawstwo państwowe, do którego byliśmy pod wielu względami związani, nie uchwaliło tych ram, w których mielibyśmy obradować a nakoniec i dlatego, że ówczesne wypadki polityczne sprowadziły trzechletnią przerwę w czynnościach i pracach sejmowych.

W r. 1865. na 1886. miał Sejm jednę jedyną dłuższą sesyę kilkomiesięczną i z tej sesyi skorzystał o tyle, o ile to było możliwem, uchwalając wówczas ustawę gminną i ordynacyą wyborczą gminną, ustawę powiatową i ordynacyę wyborczą powiatową, ustawę o obszarach dworskich, ustawę drogową, konkurencyjną kościelną i konkurencyjną szkolną. Była to ostatnia i je-

dyna dłuższa sesya. Po tej sesyi, po uchwaleniu tych wszystkich podstawowych ustaw przyszła zmiana konstytucyi, a ze zmianą konstytucyi zmiana kompetencyi sejmu i kompetencyi Rady państwa a co więcej, zaczęliśmy się powoli prze konywać że w tych ustawach, które świeżo uchwalone zostały. są braki, są luki wymagające uzupełnienia. Od tego czasu, Panowie, minęło lat 20; od tego czasu przekonanie, iż ustawy nasze autonomiczne z roku 1866. są ze wszech miar wadliwe i naprawy potrzebuje, przekonanie to coraz bardziej się szerzy i utrwala, a sejm nie jest w możności podjęcia tych reform, bo mu na to czasu nie staje.

Sądzę, Panowie, że jeżeli mamy umożliwić jaki taki rozwój kraju pod względem administracyjnym, pod względem społecznym, pod względem ekonomicznym i pod względem oświaty, jeżeli mamy dalej dążyć do tego, ażeby powaga i znaczenie tej reprezentacyi kraju wzrastały, zamiast żeby upaść miały, toż trzeba nam koniecznie postarać się o to, ażeby czynność ustawodawcza sejmu była płodniejszą, była skuteczniejszą niż dotąd. W tym zaś krótkim czasie, jaki obradom naszym jest dany, uskutecznić tego nie podobna.

Nie chcę ja twierdzić, jakoby w tem postępowaniu z reprezentacyą kraju była jakakolwiek tendencya, bo nie lubię tendencyi podejrzywać tam, gdzie nie ma na to dowodów. Ale śmiem twierdzić, że jest pewne zaniedbanie tego kraju i tej reprezentacyi, która się objawia nietylko w sprawie dzisiaj tu przezemnie poruszonej, ale i w tysięcznych innych sprawach, jest zaniedbanie kraju w niezałatwianiu uchwał przez Wysoką Izbę powziętych, jest zaniedbanie kraju tego co do kwot budżetowych. jakie na jego cele w budżecie państwa znaleść się powinny, albo się nie znajdują albo tylko w zbyt małych cyfrach. Jest pewne o tym kraju zapomnienie, które się bardzo dotkliwie krajowi czuć daje.

Sądzę, że powinniśmy jako reprezentacya tego kraju raz się upomnieć, ażeby stan rzeczy się zmienił. A najlepszym probierzem, czy zaniedbanie to było tendencyjnem, czy przypadkowem, byłoby, żeby Rząd reprezentacyi kraju tego rozwiązał ręce, zwołując ją w porze takiej, w którejby działalność jej mogła się lepiej i skuteczniej rozwinąć, i wyznaczając na obrady czas taki, ażeby na rozliczne czynności nasze czasu tego starczyło.

Wniosek, który przedłożyłem Wysokiej Izbie, przedstawia pewne trudności pod względem formalnym. Gdyby on był wyszedł nie odemnie, gdyby był wyszedł od jakiegoś posła starszego mandatem i zasługami, to możeby było na miejscu wnieść o nagłość i prosić Wysoką Izbę ażeby z pominięciem formalności wniosek ten zaraz uchwalić raczyła. Ja nie mam odwagi żądać tej nagłości, gdyby jednak przez kogo innego wniosek taki był postawiony, poparłbym go najchętniej.

Ale zachodzi wątpliwość, do jakiej komisyi wniosek ten odesłanym być może. Dawniej jeżeli nie było komisyi konstytucyjnej, do której takie sprawy właściwie należą, odsyłano je zazwyczaj do komisyi prawniczej. Trzymając się zaś tej analogii, proszę Wysoką Izbę pod względem formalnym, ażeby ten wniosek odesłać do komisyi prawniczej. Zresztą sądzę, że do jakiejkolwiek komisyi on odesłanym zostanie, nie jest możliwem, ażeby komisya załatwiła go inaczej jak tylko w myśl tylokrotnych uchwał Wysokiej Izby. (Brawo).

JW. hr. Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu?

JE. p. Namiestnik Filip Zaleski. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. JE. p. Namiestnik ma głos.

JE. p. Namiestnik Filip Zaleski. Wobec kwestyi poruszonej we wniosku p. Romanowicza, pozwalam sobie już przy pierwszem czytaniu zaznaczyć stanowisko c. k. Rządu.

Przedewszystkiem muszę zaznaczyć z wdzięcznem uznaniem, że poprzedni mowca nie upatrywał tendencyi w tem, iż sesye sejmowe są krótkie i sejm nie bywa zwoływany w porze, kiedyby już sam czas pozwalał mu dłużej obradować. Jeżeli szanowny mowca poprzedni ubolewa nad tem, że krótkość sesyi nie dozwala sejmowi rozwinąć takiej czynności, jakaby była pożądaną w interesie kraju, to ubolewanie to najzupełniej podzielam. (Brawo). Jeżeli mowca chciał wyrazić życzenie, ażeby sejmowi pozostawiono więcej czasu do załatwienia czynności, to życzenie to Rząd podziela najzupełniej. Jednakowoż jedną okoliczność pominął szanowny mowca poprzedni, t. j. nie wskazał sposobu w jaki w tak skomplikowanym ustroju konstytucyjnym, znalcśćby mo-

żna tę pożądaną dłuższą porę dla obrad sejmowych.

Rząd przed zwoływaniem sesyi sejmowych, porozumiewa się zawsze z prezydyami sejmów i nie zdarzyło się w ciągu tych lat żeby prezydya sejmowe oświadczyły się za tem, żeby Sejm obradował w Lipcu i Sierpniu. Łatwo to wytłumaczyć, gdyż byłyby to miesiące najniestosowniejsze dla obrad sejmowych.

W roku bieżącym prace ustawodawcze Rady Państwa, prace tak wielkiej jak Panom wiadomo doniosłości, sprowadziły położenie przymusowe, wskutek czego, Sejmy później niż zwykle zostały zwołane. Ci Panowie posłowie, którzy zasiadają w Radzie Państwa, najlepiej wiedzą, że ze strony Rządu nie było w tem ani niechęci ani nieprzychylnego zamiaru.

Co do uwagi mowcy, iż w krótkiem trwaniu sesyi sejmowej upatrywać wypada zaniedbanie tego kraju, muszę odpowiedzieć, że Sejmy we wszystkich krajach w tym samym terminie zostały zwołane, że więc żadną miarą nie można mówić o zaniedbaniu jednego kraju.

Może jeszcze przy drugiem czytaniu, będę miał sposobność do zabrania głosu w tej sprawie, obecnie ograniczam się do tych kilku uwag.

JW. hr. Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt.) Kto jest za odesłaniem wniosku p. Romanowicza do komisyi prawniczej, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

5. Sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie udzielenia koncesyi do pobierania opłat mytniczych — a mianowicie:

I. 1. Radzie powiatowej w Brzozowie, na drogach powiatowych Brzozowsko-Rymanowskiej i Brzozowsko-Domaradzkiej,

2. Radzie powiatowej w Dąbrowej, na drogach powiatowych z Otwinowa do Ujścia jezuickiego i z Dąbrowy do Mędrzechowa,

3. Radzie powiatowej w Dolinie, od mostu na rzece Siwce przy drodze dojazdowej w Krechowicach,

4. Radzie powiatowej w Gorlicach, na drogach komunikacyjnych Ropa-Wysowa, Biecz-Golanka i z Libuszy do Rozdziela;

II. 1. Radzie powiatowej w Trembowli, na drodze powiatowej Trembowelsko-Budzanowskiej,

2. Radzie powiatowej w Jarosławiu, od mostu powiatowego na rzece Lubaczówce w Monasterzu,

3. Radzie powiatowej w Kolbuszowy, na drodze powiatowej Rzeszowsko-Kolbuszowskiej,

4. Radzie powiatowej w Tarnobrzegu, na drodze powiatowej Majdan-Machów,

5. Radzie powiatowej w Stanisławowie, na drodze powiatowej Podhajecko-Halickiej,

6. Radzie powiatowej w Mościskach, na drodze powiatowej Hodyńsko-Samborskiej, od mostu powiatowego na rzece Wiszni w Podgoci i od mostu powiatowego na rzece Wiszni w Słomiance;

III. 1. Obszarowi dworskiemu wspólnie z gminą w Świtarzowie, powiatu Sokalskiego, od mostu na rzece Świtarzówce,

2. Gminie Szczerca, powiatu Lwowskiego, od dwóch mostów na drogach gminnych prowadzących do Piasków i Łanów,

3. Obszarowi dworskiemu w Małnowie, powiatu Mościckiego, od dwóch mostów na rzece Wiszni,

4. Obszarowi dworskiemu w Dołpołówce, powiatu Kałuskiego, od mostu na rzece Siwce,

5. Obszarowi dworskiemu w Wojniłowie, powiatu Kałuskiego, od mostu na rzece Siwce,

6. Obszarowi dworskiemu w Babinie, powiatu Kałuskiego, od przewozu przez rzekę Łomnicę,

7. Obszarowi dworskiemu w Podmichalu, powiatu Kałuskiego, od przewozu przez rzękę Łomnicę,

8. Obszarowi dworskiemu w Maryampolu, powiatu Stanisławowskiego, od przewozu przez rzekę Dniestr.

Sprawozdawca p. W. Badeni ma głos.

Sprawozdawca p. Władysław hr Badeni (zaczyna czytać sprawozdanie Wydziału krajowego ad I. 1.)

P. Jaworski. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. Jaworski ma głos.

P. Jaworski. Chociaż to nie jest uzasadnione w regulaminie Sejmu naszego, wnoszę jednak, aby sprawozdawcę uwolnić od czytania sprawozdań, zaś przedłożenia do uchwał tyczących się myt w dzisiejszym porządku dziennym poszczególnionych przyjąć en bloc.

JW. hr. Marszałek. P. Jaworski postawił wniosek, aby sprawozdawcę uwolnić od czytania sprawozdań, zaś przedłożenia do uchwał tyczące się myt poszczególnych na porządku dziennym przyjąć en bloc. Do głosowania nad tym wnioskiem przystąpimy na właściwym miejscu.

Sprawozdawca p. Władysław hr. Badeni (czyta):

Sprawozdanie
Wydziału krajowego o udzieleniu koncesyi na pobór opłat mytniczych:

1. Radzie powiatowej w Brzozowie na drogach powiatowych Brzozowsko - Rymanowskiej z odnogą do Krościenka i Brzozowsko-Domaradzkiej;

2. Radzie powiatowej w Dąbrowy na drogach powiatowych z Otfinowa do Ujścia jezuickiego i z Dąbrowy do Medrzychowa;

3. Radzie powiatowej w Dolinie od mostu na rzece Siwce przy drodze dojazdowej do dworca kolejowego w Krechowicach;

4. Radzie powiatowej w Gorlicach przy drogach komunikacyjnych Ropa—Wysowa, Biecz Golanka i z Libuszy do Rozdziela.

Wysoki Sejmie!

1. Na drogach powiatowych Brzozowsko-Rymanowskiej i Brzozowsko-Domaradzkiej, posiadających przepisane warunki do omycenia, pobiera Rada powiatowa w Brzozowie koncesyą z 8. Stycznia i 12. Lutego 1883 (Dz. ust. kraj. Nr. 26 i 41) przyzwolone opłaty mytnicze.

Gdy nadana koncesya upływa w roku 1887. przeto Wydział powiatowy na mocy uchwały Rady powiatowej z 21. Grudnia 1885, prosi o odnowienie prawa mytniczego i wykazuje, że w ciągu koncesyi dochód z myta na drodze Brzozowsko—Rymanowskiej uczynił kwotę 3795 zł. 60 ct, a na drodze Brzozowsko—Domaradzkiej kwotę 13.648 zł. 71 ct., tymczasem utrzymanie tychże dróg spowodowało znacznie wyższe koszta a mianowicie na pierwszej z nich w kwocie 12.775 zł. 43 ct. na drugiej w kwocie 21.312 zł. 60 ct., niedobór zaś ztąd powstały w kwocie 16.643 zł. 72 ct. musiano pokryć z dodatków do podatków.

2. Rada powiatowa Dąbrowska, w drodze ustawodawstwa krajowego, uzyskała prawo do pobierania przez lat pięć opłat mytniczych, a mianowicie: na mocy koncesyi z 16. Stycznia 1879 (Dz. ust. kraj. Nr. 36) na drodze powiatowej z Otfinowa do Ujścia jezuickiego i na mocy koncesyi z 8. Stycznia 1882 (Dzien. ust. kraj. Nr. 23) na drodze powiatowej z Dąbrowy do Mędrzechowa.

Gdy termin powyższych koncesyi na jednej drodze już upłynął, a na drugiej upływa w roku 1887. przeto Wydział powiatowy prosi o odnowienie tychże koncesyi.

Za wniesioną prośbą przemawia ta okoliczność, że obie drogi posiadają przepisane warunki do omycenia, i że dochód mytniczy z tychże dróg uzyskany rocznie w kwocie 3392 zł. tylko w części pokrył koszta konserwacyjne w tym czasie wykazane w kwocie 5392 zł., tudzież że z resztą fundusz powiatowy przeciążony jest wydatkami na cele drogowe ponoszonymi.

3. Na mocy koncesyi z 7. lutego 1879 (Dzien. ust. kraj. Nr. 52) Rada powiatowa w Dolinie uprawnioną została do pobierania myta od mostu na rzece Siwce, znajdującego się przy drodze dojazdowej do dworca kolejowego w Krechowicach, którą to drogę jednocześnie wybudowano i za powiatową uznano.

Nadana koncesja już zgasła, zatem Wydział powiatowy prosi o udzielenie prawa mytniczego pod dotychczasowymi warunkami, na tej podstawie, że ubogi powiat Doliński z wysiłkiem starający się o ulepszenie komunikacyi w całym powiecie na dalsze utrzymanie rzeczonego mostu i drogi, co w czasie od 1879. do 1886 połączone było z wydatkiem w kwocie 2.117 zł. 71 ct., niezbędnie potrzebuje nadzwyczajnej pomocy, jaka udzieloną być może przez zezwolenie dalszego poboru myta.

4. *a*) W załatwieniu przekazanej uchwałą Wysokiego Sejmu z 13. Stycznia 1886 petycyi Wydziału powiatowego Gorlickiego o odnowienie koncesyi z 12. Lutego 1882 (Dzien. ust. kraj. Nr. 38) do pobierania myta na drogach komunikacyjnych Ropa—Wysowa i Biecz—Golanka, przedkładamy następujące sprawozdanie:

Pomienione drogi stanowiące ważną arteryę ruchu komunikacyjnego, na mocy powołanej koncesyi omycone zostały na zasadach obowiązujących przy drogach krajowych.

Fundusz powiatowy ponosi znaczne koszta połączone z utrzymaniem tychże dróg. — Koszta te w ciągu koncesyi wynosiły na drodze Ropa—Wysowa kwotę 6.869 zł. 88 ct., a na drodze

Biecz—Golanka kwotę 4.788 zł. 30 ct., gdy tymczasem dochód mytniczy z obu dróg uczynił tylko kwotę 4.878 zł. 50 ct.

Wobec tego wniesiona prośba o odnowienie w roku 1887 gasnącego prawa mytniczego zasługuje na uwzględnienie.

4. *b*) Staraniem reprezentacyi powiatowej w Gorlicach i przy pomocy z funduszu krajowego, w latach 1881. 1882. i 1883. wybudowana została droga komunikacyjna prowadząca od gościńca rządowego w Libuszy przez Lipinki do gościńca rządowego w Rozdzielu, na przestrzeni 8·6 kilometrów i na niej 12 mniejszych mostów długości 42 metrów.

Wykonana budowa kosztowała 4.502 zł. 27½ ct.

Dotychczasowa konserwacya drogi z powodu znacznej frekwencyi na niej wiodącej do kopalni naftowych, połączona była z wydatkiem rocznym w kwocie 900 zł.

Spodziewany zaś dochód z myta, w razie uzyskania koncesyi wedle projektowanej taryfy po 2 ct. od sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu preliminowany jest rocznie najwyżej w kwocie 500 zł.

Na tej podstawie można udzielić Radzie powiatowej prawa do pobierania myta drogowego na pomienionej drodze z Libuszy do Rozdziela.

Wobec przytoczonych okoliczności uzasadniających potrzebę proszonych koncesyi mytniczych na przeciąg lat pięciu.

Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć następującą uchwałę:

Uchwała
o udzieleniu koncesyi na pobór opłat mytniczych:

1. Radzie powiatowej w Brzozowie na drogach powiatowych Brzozowsko—Rymanowskiej z odnogą do Krościenka i Brzozowsko—Domaradzkiej:

2. Radzie powiatowej w Dąbrowy na drogach powiatowych z Otfinowa do Ujścia jezuickiego i z Dąbrowy do Mędrzechowa;

3. Radzie powiatowej w Dolinie od mostu na rzece Siwce, przy drodze dojazdowej do dworca kolejowego w Krechowicach;

4. Radzie powiatowej w Gorlicach, przy drogach komunikacyjnych Ropa—Wysowa, Biecz—Golanka i z Libuszy do Rozdziela.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam jak następuje:

Art. I.

Radom powiatowym w Brzozowie, Dąbrowy, Dolinie i w Gorlicach, nadaje się na lat pięć od wejścia w wykonanie tej uchwały, prawo do pobierania opłat mytniczych, pod warunkiem utrzymywania przedmiotów omyconych w dobrym stanie, kosztem właściwych funduszów powiatowych — a mianowicie:

1. Radzie powiatowej w Brzozowie, prawo do pobierania myta drogowego i mostowego na drodze powiatowej Brzozowsko—Rymanowskiej z odnogą do Krościenka.

Opłatę myta drogowego na dwóch stacjach, a to: w Trześniowie i w Haczowie, pobierać należy podług następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 2 (dwa) ct.

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 1 (jeden) ct.

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego ½ ct.

Opłatę myta mostowego na jednej stacyi w Haczowie, mianowicie od mostu na rzece Wisłoku, pobierać należy podług następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 1 (jeden) ct.

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 1 (jeden) ct.

c) od pięciu świń lub cieląt i od dziesięciu owiec 1 (jeden) ct.

Konie, woły, krowy, muły, osły, należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy i świnie do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem, nie opłaca się żadnej należytości.

Zwierzęta, która ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

Włościanie gminy Haczowa wolni są od wszelkiej opłaty ustanowionej na stacyi drogowo-mostowej w Haczowie.

2. Radzie powiatowej w Brzozowie prawo

do pobierania myta drogowego na drodze powiatowej Brzozowsko – Domaradzkiej.

Pobór myta odbywać się będzie przy dwóch rogatkach, a mianowicie: na przejeździe od Sanoka do Brzozowa, po połączeniu się dróg z Grabownicy i z Haczowa, i przy wyjeździe z Brzozowa doDomaradza, a to w ten sposób, że te dwie rogatki mają być co do opłaty myta uważane za jedną rogatkę.

Należytość mytnicza będzie przeto opłacana, raz tylko przy wjeździe do Brzozowa, przy wyjeździe zaś nie pobiera się żadnej należytości.

Opłata myta wynosić będzie:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 4 (cztery) ct.

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od wierzchowca, tudzież od każdej sztuki bydła pędzonego ciężkiego, jako to: wołów, bujaków, krów, jałówek, byków, mułów, i osłów, jako też od każdej pędzonej sztuki młodego bydła tegoż rodzaju, 2 (dwa) ct.

Wyjątek stanowią bydlęta wszelkiego rodzaju ssące przy matkach, od których nie opłaca się myta.

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego, jako to: od cieląt, kóz, nierogacizny, jakoteż od każdej sztuki młodego bydła tegoż rodzaju, n. p. od prosiąt, jagniąt, koźląt, 1 (jeden) ct.

3. Radzie powiatowej w Dąbrowy prawo do pobierania myta drogowego na drogach powiatowych, a to z Otfinowa do Ujścia jezuickiego i z Dąbrowy do Mędrzechowa.

Przy każdej z obu pomienionych dróg pobierać należy opłatę myta według następującej taryfy:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 4 (cztery) ct.

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych, 2 (dwa) ct.

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 1 (jeden) ct.

Konie, woły, krowy, muły, osły należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy i świnie do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem nie opłaca się żadnej należytości.

Zwierzęta które ssą i przy matkach idą, wolne są od wszelkiej opłaty mytniczej.

4. Radzie powiatowej w Dolinie prawo do pobierania myta od mostu na rzece Siwce przy drodze dojazdowej do dworcn kolejowego w Krechowicach.

Opłatę myta pobierać należy podług następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 2 (dwa) ct.

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 1 (jeden) ct.

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego $^1/_2$ (pół) ct.

Konie, woły, krowy, muły, osły, należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy i świnie do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem, nie opłaca się żadnej należytości.

Zwierzęta, które ssą i przzy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

5. Radzie powiatowej w Gorlicach prawo do pobierania myta na drogach komunikacyjnych, a to: Ropa—Wysowa, Biecz—Golanka i z Libuszy do Rozdziela.

Przy każdej z trzech pomienionych dróg pobierać należy opłatę myta drogowego według następującej taryfy:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 2 (dwa) ct,

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego koni wierzchowych 1 (jeden) ct,

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego $^1/_2$ (pół) ct.

Przy drodze Ropa—Wysowa pobierać należy opłatę myta mostowego według następującej taryfy:

a) od każdej sztuki byęła pociągowego w zaprzęgu 6 (sześć) ct.

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 3 (trzy) ct.

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 1$^1/_2$ (półtora) ct.

Mieszkańcy gminy Rzepiennika Marciszewskiego wolni są od opłaty myta drogowego na drodze Biecz- Golanka ustanowionego.

Art. II.

Przy poborze myta mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty mytniczej, lub o zniżeniu tejże.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem p. Jaworskiego przyjęcia uchwały tej *en bloc*, zechce rękę podnieść. (Większość). Uchwała jest przyjętą.

Sprawozdawca p. Władysław hr. Badeni. Wnoszę przyjęcie uchwały w trzeciem czytaniu.

JW. hr Marszałek Kto jest za przyjęciem uchwały w trzeciem czytaniu bez czytania, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. W. Badeni (czyta):

Sprawozdanie
Wydziału krajowego o udzieleniu koncesyi do pobierania opłat mytniczych:

1. Radzie powiatowej w Trembowli na drodze powiatowej Trembowelsko-Budzanowskiej;
2. Radzie powiatowej w Jarosławiu od mostu powiatowego na rzece Lubaczówce w Monasterzu;
3. Radzie powiatowej w Kolbuszowy na drodze powiatowej Rzeszowsko—Kolbuszowskiej;
4. Radzie powiatowej w Tarnobrzegu na drodze powiatowej Majdan—Machów;
5. Radzie powiatowej w Stanisławowie na drodze powiatowej Podhajecko—Halickiej;
6. Radzie powiatowej w Mościskach:

a) na drodze powiatowej Hodyńsko—Samborskiej,

b) od mostu powiatowego na rzece Wiszni w Podgaci,

c) od mostu powiatowego na rzece Wiszni w Słomiance.

Wysoki Sejmie!

1. Droga powiatowa Trembowelsko—Budzanowska, stanowiąca ważną arteryę komunikacyjną, wybudowaną została do granicy powiatu Czortkowskiego w łącznej długości 27 klm. 200 metr., i na tejże przestrzeni 4 wielkich mostów trzymających razem 214 metr.

Z wybudowaniem drogi na przestrzeni 12 klm. uzyskała Rada powiatowa na mocy koncesyi z 22. Listopada 1882 (Dz. ust. kraj. z 1883. Nr. 9.) prawo do pobierania myta drogowo-mostowego na jednej stacyi, a to w Zieleńcu, z zastosowaniem taryfy klasy I. obowiązującej na drogach krajowych.

Obecnie Reprezentacya powiatowa celem zapewnienia brakującego funduszu na utrzymanie wykończonej drogi na dalszej przestrzeni 15 klm. 200 metr., prosi o wyjednanie dalszego omycenia i zaprowadzenia myta drogowo-mostowego na drugiej stacyi, a to w Budzanowie, z taryfą dorównywającą wymiarowi opłaty dotąd pobieranej, a więc zgodnie z obowiązującemi przepisami.

Za wniesioną prośbą przemawia głównie ta okoliczność, że dalsze utrzymanie ze znacznym kosztem wybudowanej drogi obliczone jest na 2440 zł. rocznie, a spodziewany dochód jednoroczny na obu stacyach w Zieleńcu i w Budzanowie uczynić może zaledwie kwotę 2161 zł.

2. Przy drodze gminnej Jarosławsko-Sieniawskiej znajduje się most na rzece Lubaczówce z zasobów prestacyi drogowych i przy pomocy subwencyi krajowej w roku 1881 wybudowany i ustawą krajową z 25. Kwietnia 1882 (Dzien. ust. kraj. Nr. 43) omycony na rzecz obszaru dworskiego w Monasterzu i w Czerwonej Woli.

Most ten przed upływem koncesyi w roku 1887 gasnącej, Rada powiatowa w Jarosławiu uchwałą z 18. Listopada 1886., uznała za powiatowy i upoważniła Wydział powiatowy do wniesienia prośby o wyjednanie dla Reprezentacyi powiatu prawa do pobierania myta na rzecz utrzymania mostu.

Na tej podstawie przedłożona prośba zasługuje na uwzględnienie.

3. Rada powiatowa w Kolbuszowy, na mocy koncesyi z 8. Stycznia 1882. (Dzien. ust. kraj. Nr. 27.) uprawnioną została do pobierania myta na drodze powiatowej Rzeszowsko-Kolbuszowskiej przez przeciąg lat pięciu.

Gdy nadana koncesya upływa w roku 1887., Wydział powiatowy prosi o odnowienie prawa mytniczego pod dotychczasowymi warunkami i wykazuje, że w ciągu koncesyi dochód z myta uczynił rocznie kwotę 530 zł., a tymczasem utrzymanie omycanej drogi spowodowało wyższe koszta rocznie w kwocie 1.000 zł., które musiano pokryć z dodatków do podatków.

4. Wydział powiatowy w Tarnobrzegu, na mocy uchwały Rady powiatowej z 4. Grudnia 1886,, prosi o omycenie drogi powiatowej Majdan—Machów, podając na poparcie tej prośby następujące szczegóły:

Pomieniona droga, w roku 1886 wybudowana, obejmuje przestrzeń zabudowaną w łącznej długości 13 klm. 200 metr. Koszta budowy wynosiły kwotę 47.958 zł.

Na częściowe pokrycie kosztów corocznego utrzymania, obliczonych na 3.593 zł., służyć może dochód, jaki jest spodziewany w razie zaprowadzenia myta.

Na tej podstawie udzieloną być może żądana koncesya mytnicza, na zasadach obowiązujących przy drogach krajowych.

5. Na mocy uchwały Rady powiatowej w Stanisławowie z 30. Grudnia 1884., dokonaną została częścią rekonstrukcya, częścią budowa drogi powiatowej Podhajecko-Halickiej, w terytoryum powiatu Stanisławowskiego w długości 12 klm. z ogólnym wydatkiem w kwocie 24.345 zł. 83 ct.

Celem zabezpieczenia dalszych kosztów, połączonych z utrzymaniem tejże drogi, a niedających się pokryć z funduszu powiatowego, Reprezentacya powiatowa prosi o udzielenie koncesyi mytniczej na lat pięć.

W uwzględnieniu tej prośby należy zezwolić Radzie powiatowej na pobór myta z zastosowaniem obowiązującej na drogach krajowych taryfy klasy Iszej.

6. Wydział powiatowy Mościski, na mocy uchwały Rady powiatowej z 23. Listopada 1886., prosi o przedłużenie koncesyi z 8. Stycznia 1882 (Dzien. ust. kraj. Nr. 21., 22. i 23.) do dalszego pobierania myta przez lat 5, a mianowicie:

a) na drodze powiatowej Hodyńsko-Samborskiej,

b) od mostu powiatowego na rzece Wiszni w Podgaci,

c) od mostu powiatowego na rzece Wiszni w Słomiance.

Reprezentacya powiatowa dopełniła warunków dotychczasowych koncesyi utrzymując przedmioty omycone w dobrym stanie częścią z dochodu mytniczego, częścią z funduszu powiatowego.

W szczególności wykazano roczny wydatek drogi Hodyńsko-Samborskiej w kwocie	5.443 zł. 20 ct.
mostu w Podgaci w kwocie	370 „ — „
i mostu w Słomiance w kwocie	194 „ 64 „
tymczasem uzyskany dochód poboru myta uczynił rocznie na pomienionej drodze . .	3.000 zł. — ct.

zaś od pierwszego z powyższych mostów 300 zł. i od drugiego 150 zł., niedobór zaś roczny ztąd powstały w kwocie 2.557 zł. 84 ct. został pokryty z funduszu powiatowego.

Wobec przytoczonych okoliczności Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć następującą uchwałę:

Uchwała
o udzieleniu koncesyi do pobierania opłat mytniczych:

1. Radzie powiatowej w Trembowli na drodze powiatowej Trembowelsko-Budzanowskiej;

2. Radzie powiatowej w Jarosławiu od mostu powiatowego na rzece Lubaczówce w Monasterzu;

3. Radzie powiatowej w Kolbuszowy na drodze powiatowej Rzeszowsko-Kolbuszowskiej;

4. Radzie powiatowej w Tarnobrzegu na drodze powiatowej Majdan-Machów;

5. Radzie powiatowej w Stanisławowie na drodze powiatowej Podhajecko-Halickiej;

6. Radzie powiatowej w Mościskach:

a) na drodze powiatowej Hodyńsko-Samborskiej;

b) od mostu powiatowego na rzece Wiszni w Podgaci;

c) od mostu powiatowego na rzece Wiszni w Słomiance.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, rozporządzam jak następuje:

Art. I.

Radom powiatowym w Trembowli, Jarosławiu, Kolbuszowy, Tarnobrzegu, Stanisławowie i w Mościskach, nadaje się na lat pięć od wejścia w wykonanie tej uchwały prawo do pobierania opłat mytniczych, pod warunkiem utrzymywania przedmiotów omycanych w dobrym stanie kosztem właściwych funduszów powiatowych, a mianowicie:

1. Radzie powiatowej w Trembowli prawo do pobierania myta drogowego i mostowego na jednej stacyi przy drodze powiatowej Trembowelsko-Budzanowskiej, w Budzanowie, według następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu: drogowego 2 (dwa) ct., mostowego 2 (dwa) ct.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych: drogowego 1 (jeden) cent;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego: drogowego ½ (pół) cent; mostowego ½ (pół) cent. — Konie, woły, krowy, muły, osły, należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy i świnie do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem nieopłaca się żadnej należytości.

Zwierzęta które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

2. Radzie powiatowej w Jarosławiu prawo do pobierania myta od mostu powiatowego na rzece Lubaczówce w Monasterzu, podług następującej taryfy:

1. Przy każdym wozie od jednego bydlęcia zaprzężonego 3 (trzy) ct.

2. od bydląt przepędzanych:

a) od każdego konia, dorosłego bydlęcia rogatego, osła, muła 3 (trzy) ct.

b) od pięciu świń albo cieląt 1 (jeden) ct.

c) od dziesięciu owiec 1 (jeden) ct.

3. Radzie powiatowej w Kolbuszowy prawo do pobierania myta drogowego przy drodze powiatowej Rzeszowsko-Kolbuszowskiej.

4. Radzie powiatowej w Tarnobrzegu prawo do pobierania myta drogowego przy drodze powiatowej Majdan-Machów.

5. Radzie powiatowej w Stanisławowie prawo do pobierania myta drogowego przy drodze powiatowej Podhajecko-Halickiej.

Przy każdej z trzech (pod poz. 3. 4. i 5.) pomienionych dróg, pobierać należy opłatę myta według następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 2 (dwa) ct.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego i koni wierzchowych 1 (jeden) ct.;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego ½ (pół) ct.

Konie, woły, krowy, muły, osły należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy i świnie do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem, nie opłaca się żadnej należytości.

Zwierzęta które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

Opłata myta na drodze powiatowej Rzeszowsko-Kolbuszowskiej, pobieraną będzie przy jednej rogatce: między Stykowem a Kolbuszową górną.

6. Radzie powiatowej w Mościskach prawo do pobierania myta drogowego przy drodze powiatowej Hodyńsko-Samborskiej, podług następującej taryfy:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 4 (cztery) ct.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 2 (dwa) ct.;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 1 (jeden) ct.

Konie, woły, krowy, muły, osły, należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy i świnie do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem, nie opłaca się żadnej należytości.

Zwierzęta które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

7. Radzie powiatowej w Mościskach prawo do pobierania myta od mostu powiatowego na rzece Wiszni w Podgaci według następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 2 (dwa) ct.;

b) od każdej sztuki bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 2 (dwa) ct.;

c) od pięciu świń lub cieląt oraz od dziesięciu owiec 1 (jeden) ct.

8. Radzie powiatowej w Mościskach prawo do pobierania myta od mostu powiatowego na rzece Wiszni w Słomiance podług następującej taryfy.

1. przy każdym wozie od jednego bydlęcia zaprzężonego 2 (dwa) ct.;

2. od bydląt przepędzanych:

a) od każdego konia, dorosłego bydlęcia rogatego, osła, muła 2 (dwa) ct.;

b) od pięciu świń albo cieląt 1 (jeden) ct.;

c) od dziesięciu owiec 1 (jeden) ct.

Art. II.

Przy poborze myta mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty mytniczej i zniżeniu tejże.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z przyjęciem tej uchwały en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjętą.

Sprawozdawca p. Władysław hr. Badeni. Wnoszę, przyjęcie uchwały w trzeciem czytaniu.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Kto przyjmuje uchwałę w trzeciem czytaniu, bez czytania, raczy rękę podnieść. (Większość). Uchwała jest przyjętą w trzeciem czytaniu.

Sprawozdawca p. Władysław hr. Badeni (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o udzieleniu koncesyi do pobierania opłat mytniczych:

1. Obszarowi dworskiemu wspólnie z gminą w Świtarzowie od mostu na rzece Świtarzówce;
2. Gminie Szczerca od dwóch mostów przy drogach gminnych prowadzących do Piasków i Łanów;
3. Obszarowi dworskiemu w Małnowie od mostów na rzece Wiszni;
4. Obszarowi dworskiemu w Dołpotowie od mostu na rzece Siwce;
5. Obszarowi dworskiemu w Wojniłowie od mostu na rzece Siwce;
6. Obszarowi dworskiemu w Babinie od przewozu przez rzekę Łomnicę;
7. Obszarowi dworskiemu w Podmichalu od przewozu przez rzekę Łomnicę i
8. Obszarowi dworskiemu w Maryampolu od przewozu przez rzekę Dniestr.

Wysoki Sejmie!

1. Przy drodze gminnej wiodącej z Sokala do Steniatyna zbudowany został most na rzece Świtarzówce 24 metr. długości mający. Koszta budowy wynoszące kwotę 4.470 zł. 90 ct. pokryte zostały prestacyami obszaru dworskiego i gminy w Świtarzowie. Dalsze utrzymanie mostu w dobrym stanie obliczono na kwotę 150 zł. rocznie.

Strony interesowane, obowiązane utrzymywać znaczną przestrzeń dróg w terytoryum Świtarzowa położonych tudzież prócz powyższego mostu trzy inne dorównywające temuż co do rozmiarów, przeciążone są powinnościami prestacyjnemi. — Dlatego proszą o wyjednanie w drodze ustawodawstwa krajowego koncesyi mytniczej od mostu na wstępie pomienionego.

Wedle projektowanej taryfy klasy I. przepisanej dla myt prywatnych dochód mytniczy przynieść może najwyżej 120 zł. rocznie, z zapewnieniem mieszkańcom gminy i obszaru dworskiego w Świtarzowie tudzież probostwu obrz. gr. kat. w Steniatynie uwolnienia od opłaty mytniczej.

Wydział powiatowy Sokalski uznając ważność pomienionego mostu dla komunikacyi publicznej oświadcza się za omyceniem tegoż na rzecz obszaru dworskiego wspólnie z gminą w Świtarzowie.

2. Wydział powiatowy Lwowski, na mocy uchwały Rady powiatowej z d. 12. Listopada 1886., przedstawia prośbę gminy Szczerca o udzielenie prawa do dalszego pobierania myta od dwóch mostów przy drogach gminnych prowadzących z Szczerca do Piasków i Łanów, pod warunkami dotychczasowej koncesyi z d. 12. Lutego 1882. (dz. ust. kraj. Nr. 48). Za wniesioną prośbą przemawia głównie ten wzgląd, że na wydatki drogowe w czasie od roku 1882. do 1885. przez gminę wykazane w kwocie 3.154 zł. 51 ct. użyto cały dochód w tym czasie uzyskany w kwocie 2.440 zł. 82 ct. w którym mieści się i dochód mytniczy w ciągu koncesyi pobierany rocznie około 200 zł., a nadto musiano się uciec do zaciągnięcia pożyczki na pokrycie niedoboru ztąd powstałego w kwocie 713 zł. 69 ct.

3. Od dwóch mostów na rzece Wiszni przy drodze gminnej z Krakowca do Mościsk, posiadających warunki do omycenia, przyzwoloną została obszarowi dworskiemu w Małnowie powiatu Mościskiego koncesya z d. 8. Stycznia 1882. (dzien. ust. kraj. Nr. 16) do pobierania myta przez lat pięć.

Przed upływem tej koncesyi wniósł interesowany obszar dworski prośbę o odnowienie prawa mytniczego pod dotychczasowymi warunkami.

Wydział powiatowy, z uwagi, że koszta zwyczajnego utrzymania omyconych mostów wykazane rocznie na 180 zł., znajdują tylko częściowe pokrycie w dochodzie mytniczym przynoszącym zaledwie 150 zł. i że oba mosty potrzebne są dla komunikacyi publicznej, oświadcza się za wniesioną prośbą.

4. Wydział powiatowy Kałuski, na mocy uchwały Rady powiatowej z d. 28. Stycznia 1886., przedstawia prośby obszarów dworskich w Babinie, Podmichalu, Dołpotowie i w Wojniłowie, o odnowienie koncesyi z d. 3. Listopada 1880. (dzien. ust. kraj. z 1881. Nr. 10 i 19) i z 13. Stycznia 1882. (dzien. ust. kraj. Nr. 18) do pobierania myta przez dalsze pięciolecie od przewozów na rzece Łomnicy i od mostów na rzece Siwce.

Dochodzenie komisyjne przez Wydział powiatowy przeprowadzone stwierdza, że strony interesowane dopełniły warunków dotychczasowych koncesyi utrzymując przedmioty omycone w dobrym stanie, częścią z całkowitego dochodu uzyskanego z poboru myta, częścią z własnych funduszów. W szczególności wykazuje Wydział powiatowy:

że koszta utrzymania przewozów na rzece Łomnicy wynosiły rocznie w Babinie kwotę 493 zł. 42 ct., w Podmichalu kwotę 522 zł. 5 ct., zaś dochód mytniczy uczynił w tym czasie przy pierwszym przewozie kwotę 300 zł., przy drugim kwotę 313 zł.;

że na utrzymanie mostów na rzece Siwce wydano rocznie a to w Dołpotowie kwotę 157 zł. 48 ct., w Wojniłowie kwotę 216 zł. 38 ct., zaś z poboru myta uzyskano w tym czasie po 100 zł.

5. Od przewozu przez rzekę Dniestr utrzymywanego przez obszar dworski w Maryampolu powiatu Stanisławowskiego, nadaną została koncesya mytnicza z d. 21. Września 1880. (dzien. ust. kraj. Nr. 50) na przeciąg lat pięciu.

Gdy koncesya ta już zgasła, przeto pomieniony obszar dworski wniósł prośbę o odnowienie prawa mytniczego.

Wydział powiatowy, sprawdziwszy na miejscu, że utrzymanie przewozu połączone z rocznym wydatkiem w kwocie 681 zł. 75 ct. przenosi dochód roczny otrzymywany z poboru myta w kwocie 500 zł., oświadcza się za przedłużeniem obszarowi dworskiemu w Maryampolu koncesyi mytniczej na dalsze pięciolecie.

Z uwagi na przytoczone okoliczności Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć następującą uchwałę:

Uchwała
o udzielenie koncesyi do pobierania opłat mytniczych.

1. Obszarowi dworskiemu wspólnie z gminą w Świtarzowie od mostu na rzece Świtarzówce;

2. Gminie Szczerca od dwóch mostów przy drogach gminnych prowadzących do Piasków i Łanów;

3. Obszarowi dworskiemu w Małnowie od mostu na rzece Wiszni;

4. Obszarowi dworskiemu w Dołpotowie od mostu na rzece Siwce;

5. Obszarowi dworskiemu w Wojniłowie od mostu na rzece Siwce;

6. Obszarowi dworskiemu w Babinie od przewozu przez rzekę Łomnicę;

7. Obszarowi dworskiemu w Podmichalu od przewozu przez rzekę Łomnicę i

8. Obszarowi dworskiemu w Maryampolu od przewozu przez Dniestr.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam, jak następuje:

Art. I.

Na przeciąg lat pięciu od wejścia w wykonanie tej uchwały nadaje się prawo do pobierania opłat mytniczych pod warunkiem utrzymywania przedmiotów omycanych w dobrym stanie i własnym kosztem, a mianowicie:

1. Obszarowi dworskiemu wspólnie z gminą w Świtarzowie, powiatu Sokalskiego, od mostu na rzece Świtarzówce, według następującego wymiaru:

1. przy każdym wozie od jednego bydlęcia zaprzężonego 1 (jeden) cent.;

2. od bydląt przepędzanych;

a) od każdego konia, dorosłego bydlęcia rogatego, osła, muła 1 (jeden) cent;

b) od pięciu świń albo cieląt 1 (jeden) cent;

c) od dziesięciu owiec 1 (jeden) cent.

Mieszkańcy gminy i obszaru dworskiego w Świtarzowie oraz Probostwo obrz. gr. kat. w Steniatynie wolni być mają od opłaty myta.

2. Gminie Szczerca, powiatu Lwowskiego, od dwóch mostów położonych przy drogach gminnych prowadzących do Piasków i Łanów, podług następującej taryfy:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 1 (jeden) ct.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od wierzchowca, tudzież od każdej sztuki bydła pędzonego ciężkiego, jako to: od koni, wołów, bujaków, krów, jałówek, byków, mułów i osłów i od każdej sztuki młodego bydła tegoż rodzaju 1 (jeden) ct.

Wyjątek stanowią bydlęta wszelkiego rodzaju ssące przy matkach, które są wolne od opłaty myta.

Mieszkańcy gminy Szczerca wolni być mają od opłaty myta.

3. Obszarowi dworskiemu w Małnowie, powiatu Mościskiego, od dwóch mostów na rzece Wiszni.

4. Obszarowi dworskiemu w Dołpotowie, powiatu Kałuskiego, od mostu na rzece Siwce.

5. Obszarowi dworskiemu w Wojniłowie, powiatu Kałuskiego, od mostu na rzece Siwce.

Od każdego z tych trzech myt (pod poz. 3., 4. i 5. poszczególnionych) pobierać należy opłatę według następującego wymiaru:

1. przy każdym wozie od jednego bydlęcia zaprzężonego 2 (dwa) ct.;

2. od bydląt przepędzanych:

a) od każdego konia, dorosłego bydlęcia rogatego, osła, muła 2 (dwa) ct.;

b) od pięciu świń albo cieląt 1 (jeden) ct.;

c) od dziesięciu owiec 1 (jeden) ct.

6. Obszarowi dworskiemu w Babinie, powiatu Kałuskiego, od przewozu przez rzekę Łomnicę, podług następującej taryfy:

a) od każdej osoby bez różnicy, wyjąwszy woźnicę lub jeźdźca na koniu 1 (jeden) ct.;

b) od jednego konia idącego pod wierzchem, pędzonego lub zaprzężonego 2½ (dwa i pół) ct.;

c) od jednego źrebięcia do dwóch lat 1 (jeden) ct.;

d) od jednego wołu na rzeź albo w jarzmie, krowy, bukała i trzylatki 2½ (dwa i pół) ct.;

e) od jednego cielęcia niemającego jeszcze dwóch lat, świni karmnej, owcy, kozła, kozy i małych świń 1 (jeden) ct.

7. Obszarowi dworskiemu w Podmichalu, powiału Kałuskiego, od przewozu przez rzekę Łomnicę, według następującego wymiaru:

a) od każdej sztugi bydła pociągowego w zaprzęgu 2 (dwa) ct.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od wierzchowca, tudzież od każdej sztuki bydła pędzonego ciężkiego, jako to: od koni, wołów, bujaków, krów, byków, mu ów i osłów 2 (dwa) ct.;

c) od każdej sztuki pędzonego młodego bydła tegoż rodzaju, oraz od każdej sztuki bydła drobnego, jako to: od cieląt, owiec, kóz, nierogacizny z wyjątkiem cieląt i źrebiąt ssących przy matkach 1 (jeden) ct.;

d) od każdej osoby bez różnicy, wyjąwszy woźnicę lub jeźdźca na koniu 2 (dwa) ct.;

e) od każdej osoby z taczkami lub wózkiem 4 (cztery) ct.

Mieszkańcy gminy Podmichala wolni są od opłaty myta przy przewozie w Podmichalu.

8. Obszarowi dworskiemu w Mariampolu, powiatu Stanisławowskiego, od przewozu przez rzekę Dniestr, według następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 6 (sześć) ct.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 4 (cztery) ct;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 2 (dwa) ct.;

d) od jednej osoby pieszej lub jadącej, wyjąwszy woźnicę lub jeźdźca na koniu 2 (dwa) ct.

Art. II.

Przy poborze opłat mytniczych mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty myta lub o zniżeniu tejże.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto jest za przyjęciem tej uchwały en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjętą.

Sprawozdawca p. Władysław hr. Badeni. Wnoszę przyjęcie zapadłej uchwały w trzeciem czytaniu.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Kto jest za przyjęciem uchwały w trzeciem czytaniu, raczy rękę podnieść. (Większość.) Uchwała jest przyjętą w trzeciem czytaniu.

Porządek dzienny wyczerpany.

Wysoki Sejmie! Nie dopełniłbym zdaje mi się mojej powinności, choć nie z regulaminu płynącej, gdybym nie zawiadomił Wysoką Izbę o ciężkiej stracie, jaką poniósł kraj i całe społeczeństwo nasze przez śmierć śp. ks. Waleryana Kalinki.

Poprzestaję na tej żałobnej wiadomości, wstrzymując się od wszelkich dalszych uwag, raz dla tego, że śp. ks. Kalinka nie był członkiem tej Wysokiej Izby, powtóre, że zdaniem mojem nie należy, a nawet nie godziłoby się o jego wielkich zasługach mówić pobieżnie i niewyczerpująco.

Jakiego rodzaju i jakiej miary są jego zasługi, to wszyscy wiemy; w swojej celi zakonnej służył on krajowi w dwojakim kierunku: badając przeszłość i pisząc jego dzieje, pracował jednocześnie dla przyszłości, kształcąc jego młodzież.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę o godzinie 9. rano.

Następne posiedzenie odbędzie się w poniedziałek o godzinie 11. przed południem.

Porządek dzienny zostanie Panom później rozesłany. Posiedzenie zamknięte.

Koniec posiedzenia o godzinie 2. minut 50. w południe.

Porządek dzienny
6. posiedzenia, 4. sesyi, V. peryodu Sejmu galicyjskiego, które się odbędzie w poniedziałek d. 20. Grudnia 1886. o godzinie 11. przed południem.

1. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z projektami ustaw budowniczych dla mniejszych miast i miasteczek, tudzież dla wsi.
   Sprawozdawca p. Smolka.
2. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z czynności w zakresie przemysłu krajowego.
   Sprawozdawca p. Wereszczyński.
3. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o popieraniu kultury krajowej na polu budowli wodnych.
   Sprawozdawca p. Wereszczyński.
4. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z czynności tyczących się krajowej średniej szkoły rolniczej w Czernichowie, forwarku Czernichowskiego i szkoły ogrodniczej w Czernichowie.
   Sprawozdawca p. Wereszczyński.
5. Pierwsze czytanie wniosku posła Langiego w przedmiocie nauki gospodarstwa rybnego.
6. Pierwsze czytanie wniosku posła Grossa w przedmiocie wejścia w wykonanie przepisów ustaw państwowych o komasacyi gruntów, dzieleniu gruntów wspólnych i o oczyszczaniu lasów z gruntów cudzych.
7. Propozycya Wydziału krajowego co do wyboru trzech członków Rady nadzorczej Banku krajowego.
   Sprawozdawca p. Wereszczyński.
8. Sprawozdania z petycyj.

I. Związkowa drukarnia we Lwowie.